

Ofiarną pracą załoga W-17 wywalczyła miano Wydziału Pracy Socjalistycznej

Nie tak łatwo spełnić wszystkie wymagane kryteria współzawodnictwa i zasłużyć sobie na zaszczytny tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej. Skoro do tej pory jeden tylko Wydział Odlewni hutny zdobył to trofeum. Wymagania stawiane przed kandydatami są wysokie. Trzeba naprawdę bardzo dobrych wyników produkcyjnych, rytmicznej i solidnej roboty, sukcesów we współzawodnictwie BPS, wysokich kwalifikacji załogi, aby zdobyć tytuł. Tym większa jest zasługa naszych remontowców z Wydz. Remontu Maszyn i Urządzeń HiL (W-17), że mimo niezwykle trudnych kryteriów, podrażili wywalczyć sukces. Z okazji 25-lecia PRL Wydział W-17, jako drugi w hucie, otrzymał tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej.

Trochę historii

Wydział Remontu Maszyn i Urządzeń powstał w 1954 roku w wyniku rozbudowy huty i coraz mocniej występujących potrzeb remontowych. Załoga licząca wówczas 120 ludzi kierował tow. Mieczysław Zak. O przywiązaniu do wydziału i o mocnym związku z nim swych losów, świadczy fakt, że do dzisiaj pozost

stało wielu pracowników, którzy ani myślą zmienić swojego warsztatu pracy. Wymienimy kilku z tych „piętnastolatków”. Inż. Andrzej Serafin, dzisiaj kierownik wydziału, rozpoczął od stanowiska mistrza. Pełnił kolejno funkcje: mistrza remontowego, kierownika zmiany, zastępcy kierownika wydziału. Teraz „steruje” pracą całej załogi wiodąc ją od sukcesu do

sukcesu produkcyjnego. Podczas pracy ukończył studia wyższe, zdobył tytuł mgr inżyniera.

Inż. Czesław Mularczyk zaczął jako kierownik planowania. Przeszedł następnie do produkcji, kieruje Oddziałem Regeneracji Warsztatowej. Bronisław Zaba — zastępca kierownika wydziału d/s remontowych, przez cały czas pełnił te same obowiązki, zna problematykę remontową HiL na wylot. Witold Osika jest jednym z najlepszych mistrzów i także od lat nie zmienia tego stanowiska. Podobnie Marian Kozek. Wśród przodujących mistrzów o najdłuż-

szym stażu wymienimy jeszcze Jana Łatę. Pracował poprzednio jako referent gospodarki materiałowej, dzisiaj jest mistrzem utrzymania ruchu, świetnym fachowcem i wychowawcą młodych.

Zdzisław Łojek dobrze radzi sobie z funkcją kierownika Biura Wydziału. Jadwiga Kierpiec przyszła do huty z naboru ZMP: dzisiaj jest rozdziałką produkcji i szczył się najdłuższym stażem pracy wśród kobiet wydziału. Ostatnio otrzymała Odznakę Przewodnika Pracy Socjalistycznej. Wymienimy jeszcze przodujących ślusarzy, specjalistów remontowych: Stanisława Korabiowskiego, Józefa Dębskiego i Marcina Dubiela, którzy z najtrudniejszego zadania wywiązują się zawsze bardzo dobrze.

Od najprostszycy remontów — do regeneracji

Długa i bogata w osiągnięcia drogę przeszedł Wydział W-17 w ciągu swych 15 lat (Dalszy ciąg na str. 2)

Jak przebiega realizacja uchwały II Plenum w HiL?

Prace przygotowawcze do realizacji uchwały II plenum KC partii, podjęte w marcu w naszej hucie, trwają bez przerwy. Przypomnijmy pokrótce: wynikiem tej działalności był program przedsięwzięć zatwierdzony przez KSR HiL pod koniec maja, następnie przeszkolenie 1500 członków aktywu społeczno-politycznego huty i dozoru technicznego z wydziałów hutniczych. Równocześnie rozwinęła się praca organizacji partyjnej dla wyjaśniania kierunków, w których pójdzie wykonanie, uchwały II plenum w naszej hucie. Został ustalony harmonogram prac w kombinacie nad realizacją uchwały i powołane zostały w tym celu wydziałowe grupy robocze oraz zespół główny.

Opracowane we wszystkich wydziałach materiały, dotyczące wykorzystania rezerw

produkcyjnych, usunięcia wąskich przekrojów produkcji, przyspieszenia inwestycji kontynuowanych oraz oceny wykonania programu powstałego po VII plenum KC — zostały przedyskutowane na otwartych zebraniach partyjnych oraz na naradach wytwórczych. Tak powstał ramowy program wykorzystania rezerw produkcyjnych w hucie, a ponadto opracowanie stanu zdolności produkcyjnych na rok 70.

Równolegle realizowany jest harmonogram działania w organizacji partyjnej huty, w którym znalazły się spotkania sekretariatu KF partii z kolektywami wydziałowymi dla omówienia przebiegu realizacji uchwały II plenum, wyjazdowe egzekutywy KF w kombinacie, działalność komisji techniki KF itd. Realizacji uchwały tej poświęcony był również KSR w początku lipca br. W ten sposób powstał wstępny projekt nowego planu pięcioletniego.

W dniach od 10 do 17 lipca w jednostkach huty odbyły się konferencje poświęcone 5-letniemu planowi postępu technicznego. W tej sprawie uzgadniane są obecnie terminy spotkań z przedstawicielami ZHZiST, AGH i z Politechniką w Krakowie, PKP, instytutami naukowo-badawczymi. Wnioski zgłoszone na naradach wytwórczych i w toku otwartych zebrani partyjnych są jeszcze poszerzane w rozmowach indywidualnych, prowadzonych w organizacjach partyjnych w wydziałach huty z członkami partii oraz aktywnym wydziałowym. Ostateczne zakończenie opracowań projektu planu pięcioletniego przypadnie na miesiące jesienne.

(ik)

Krótko

NOWY AUTOMATYCZNY PIEC GRZEWCZY

Inżynierowie Instytutu „Stalprojekt” w Moskwie zaproponowali taką budowę automatycznego pieca grzewczego, w którym nagrzewanie odbywa się ze wszystkich stron. Na operację tę potrzeba dwukrotnie mniej czasu. Zastępując na uwagę właściwością pieca jest to, że jego trzon może podnosić półfabrykat w górę, w dół, podawać go naprzód lub do tyłu. Powstaje wrażenie, że piec „chodzi”. Dwa piece nowej konstrukcji zbudowane zostaną w zakładach walcowniczych w 1969 roku.

Dla młodzieży chcącej się uczyć nie brakuje miejsc w szkołach średnich

Wraz z zakończeniem roku szkolnego w czerwcu, mury szkół podstawowych w Krakowie oraz w województwie krakowskim opuściło 50 tys. dziewcząt i chłopców pragnących w większej uczęść dalej w ogólnokształcących liceach, technikumach, zasadniczych szkołach zawodowych oraz w szkołach przysposobienia rolniczego. Wstępne egzaminy do wszystkich tych szkół ponadpodstawowych wykazały zadowalające przygotowanie młodzieży do kontynuowania nauki. Charakterystycznym przejawem, odnotowanym przez Kuratorium Krakowskie, jest zwiększony napływ uczniów do liceów ogólnokształcących. Duży napływ młodzieży zaznacza się w technikumach, zarówno w Krakowie i Nowej Hucie jak na terenie województwa. Do tych ostatnich szkół zwiększyła się zwłaszcza ilość zgłoszeń dziewcząt. Są jeszcze natomiast miejsca w zasadniczych szkołach zawodowych, w których mniej dziewcząt zgłasza się na kierunku techniczne. Chodzi tu przede wszystkim o szkoły budowlane, drzewne oraz przysposobienia rolniczego, mimo iż napływ dziewcząt do nich również był większy niż w ubiegłym.

Mniej w tym roku było odwołań do Wojewódzkiej Komisji Rekrutacyjnej (około 700), która wznawia swoją działalność od 21 sierpnia. Warto poinformować tych, którzy złożyli podania o przyjęcie do liceów (około 100 podań), ponieważ nie zdawali dotąd z różnych przyczyn egzaminów wstępnych, że w dniach 27 i 28 sierpnia odbędą się dodatkowe egzaminy w X liceum oraz w XV liceum na Podgórzcu. Podania można jeszcze składać w Kuratorium do 25 sierpnia. Warunek: posiadanie bardzo dobrych i dobrych ocen przez uczniów.

Są jeszcze wolne miejsca w szkołach zawodowych zasadniczych oraz w szkołach przyzakładowych m.in. w Nowej Hucie, przede wszystkim o kierunkach budowlanych, drogowych i metalowo-elektrycznych. Szkoły te mają internaty. Ponadto jest jeszcze pewna niewielka ilość miejsc dla młodzieży robotniczej i chłopskiej w liceach, w klasach licealnych z dodatkowym zakresem nauki języka obcego; w liceum 1-jezyk niemiecki, w liceum X-jezyk francuski, w liceum VI-jezyk angielski. Natomiast w liceum II i XIII poszerzony jest zakres nauki matematyki. Warto i to ubiegłym.

(Dokończenie na str. 2)

DZIS

w numerze:

- Realizujemy uchwałę II Plenum — str. 3
- Racjonalizatorzy mają głos — str. 4
- Na kolonii HiL w Porąbce — str. 5

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 31 (660) Kraków, 2 VIII. — 8 VIII. 1969 r. Cena 50 gr

Mimo kanikuły nasi hutnicy pracują ofiarnie

Upał. Słupek rtęci w termometrze wznosił się bardzo wysoko, wskazuje właśnie 30 st. C w cieniu. Pot spływa ludziom po twarzy, trudno się poruszać. I tak jest od szeregu dni. Kanikuła! Można wyobrazić sobie jakie trudne są w tym okresie warunki pracy w wydziałach gorących, przy piecach hutniczych, w skwarze, bez powietrza.

A jednak mimo tych bardzo trudnych warunków pracy załoga huty wykonuje swe obowiązki. Produkcja odbywa się normalnie, plany dobowe są wykonywane, a nawet przekraczane. Wszystko wskazuje na to, że uda się uzyskać niezłe wyniki i w skali całego miesiąca. Wysiłek załogi przyniesie więc efekty. Ofiarna praca w dniach lipcowej kanikuły zasługuje na wysoką ocenę. Gratulujemy załodze dobrej pracy, zwycięskiego odparcia ataków... żaru, upału, gorąca.

Oto kilka meldunków z wydziałów huty. Skupiamy uwa-

żę na wynikach produkcyjnych i na sprawie zapotrzebowania załóg w napoje chłodzące.

W WYDZIALE WIELKICH PIECÓW — NAPIJÓW NIE BRAKUJE

Wielkopieczownicy borykają się nie tylko z upałem, ale i z produkcją, z planami. Przeżywają najtrudniejszy bodajże okres w swej pracy, nie mogą wydobyc się z zaległości produkcyjnych. Pracują intensywnie, wnosząc ogromny wysiłek rzucając na szalę swój zapal i ofiarność. Niedobory stopniowo zmniejszają, ale czasu już zabrakło, aby je całkowicie zlikwidować. Ostatni rezultat z dnia 31 lipca, to minus ok. 4,8 tys. ton surówki, i tak już chyba zostanie.

Zapotrzebowanie w napoje chłodzące? Nie ma z tym żadnych problemów. Wielkopieczownicy otrzymują pod dostatkim „Krynicy” za zapotrzebowanie w napoje odpowiedzialni są kierownicy bloków z zadaniami tego wywiązują się dobrze.

Oprócz wady mineralnej otrzymuje też załoga Wielkich Pieców kawę oraz specjalny sok do wody.

Praca w wydziale jest bardzo ciężka. Daje się też we znaki absencja — urlopowa i chorobowa. Trzeba pracować w niepełnych obsadach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wielkopieczownicy (głównie garowi) — poświęcając swój wolny czas — starają się zastąpić nieobecnych kolegów.

(Dokończenie na str. 2)

Kto wylosował nagrody w konkursie „Głosu“?

Na nasz konkurs przedwyborczy wpłynęło ogółem 835 prawdziwych rozwiązań. Hasło brzmi: „We FJN jest miejsce dla każdego, kto chce walczyć o lepsze życie i rozkwit ojczyzny”.

W losowaniu, które odbyło się 30 VII w naszej redakcji, szczęśliwymi zdobywcami nagród okazali się:

1. Adolf Siudek — Goszcza, pow. Kraków — książeczka PKO z wkładem zł 1000.—
2. Władysław Tomczyk — Kraków, ul. Centralna 58 m 3 — książeczka PKO z wkładem zł 600.—
3. Stella Hutnicka — Nowa Huta, os. Urocz 11 m. 113 — książeczka PKO z wkładem zł 400.—
4. Witold Tarnowski — Nowa Huta, os. Kalinowe 521 m. 145 — książeczka PKO z wkładem zł 300.—
5. Stefan Surma — Gdów, pow. Myslenice, Zręczycze 87 — książeczka PKO z wkładem zł 200.—
6. Danuta Skorupska — Nowa Huta, os. Stalowe 2 m. 53.
7. Anna Kucala — Kraków, ul. Bronowicka 52 bl. III m. 42.
8. Waldemar Zygarlicki — Kraków, ul. Fr. Nulla 15 m. 13.
9. Edward Miśtak — Nowa Huta, os. Zielone 24 m. 28
10. Jerzy Szymański — Nowa Huta, os. Szklane Domy 1 m. 229

— wszyscy od nr 6 do 10 otrzymają bonny książkowe po 100 zł.

Zdobywcom nagród gratulujemy i prosimy o zgłoszenie się po odbiór nagród w naszej redakcji w dniu 16 sierpnia o godzinie 12.

(dr)



Przedstawiamy grupę przodujących pracowników Wydziału Remontu Maszyn i Urządzeń HiL. Oni to swym codziennym wysiłkiem swą postawą w pracy zawodowej i w realizacji czynów społecznych, przyczynili się do sukcesu wydziału, do zdobycia przez niego tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej. Od góry: Julian Podskarbi — brygadzieta i sekretarz POP, Ryszard Rej — brygadzieta, przewodniczący Rady Wydziałowej ZZH, Zygmunt Kura — brygadzieta, Ryszard Motyka — brygadzieta, Jan Dybisz — brygadzieta, Antoni Pieczyrak — brygadzieta, Bronisław Zaba — zastępca kierownika wydziału ds. remontów terenowych Jerzy Skorek — zast. kierownika wydziału ds. regeneracji, Jadwiga Kierpiec — rozdziałka produkcji, Andrzej Serafin — kierownik wydziału, Bronisław Czyż — brygadzieta, Feliks Tupta — mistrz, Kazimierz Brzyski — brygadzieta, Czesław Mularczyk — kierownik oddziału, Edward Czaehór — brygadzieta, Witold Osika — mistrz, Józef Cieślak — brygadzieta, Tadeusz Golebiowski — kierownik oddziału. (jd)

FOTO ST. GAWLIŃSKI

Z obrad plenum RR HiL

Eksport, rytmiczność i koszty produkcji w centrum uwagi Rady Robotniczej HiL

Globalne zadania eksportowe naszej huty za pierwsze półrocze br. zostały wykonane zarówno ilościowo jak i wartościowo, tak w złotych obiegowych jak dewizowych. Mimo tego Rada Robotnicza huty wzięła sobie jako temat wtorkowego plenum ocenę realizacji półrocznego planu eksportu. Do minusów wykonania planu eksportowego należało jednak m. in. niewykonanie pełnej ilości blach gorącowałowanych i blach cynowanych elektrolitycznie. Przyczyną tego w pierwszych miesiącach br. była niedostateczna jakość wsału gorącowałowanego oraz niedociągnięcia technologiczne w Walcowni Zimnej itd. Od maja następuje jednak stała poprawa w tym zakresie. Sprawy te były przedmiotem starań czynników społeczno-politycznych w hucie, jej aktywów i kierownictwa gospodarczego.

Postawienie tej sprawy również na plenum Rady Robotniczej stanowiło dalszy ciąg działania w tym kierunku. Jest to bardzo istotne wobec nastawienia się huty przede wszystkim na eksport do krajów socjalistycznych.

Na plenum przewodownym przez prezesa RR tow. E. Cisowskiego, z udziałem również przewod. Rady Zakładowej tow. J. Stefanika i przedstawicieli dyrekcji HiL z dyr. A. Jewasińskim na czele, — przedstawiona została przez tow. M. Szefera ocena Rady Robotniczej wykonania planu eksportu przez hutę w pierw-

szym półroczu i rytmiki produkcji. Zwrócono w niej bardzo silnie uwagę na potrzebę dalszego poprawiania jakości produkcji oraz ustabilizowania rytmiczności produkcji — zwłaszcza blach cynowanych.

Wśród uwag zespołu, który przegotował ocenę, znalazła się również i ta, że kierownictwo HiL nie pomyślało o wykorzystaniu funduszu dewizowego z części wpływów dewizowych z eksportu huty na operatywne zakupy z importu niezbędnych urządzeń dla poprawy jakości oraz opanowania nowych technologii. W ocenie zwrócono również uwagę na potrzebę równomiernego obciążenia planów eksportu w każdym miesiącu — co jest również troską administracyjnego kierownictwa HiL.

Jak podkreślano w dyskusji (tow. W. Cader, R. Madejski, W. Cierniak), a następnie jak stwierdził przewodniczący Rady E. Cisowski — konieczne jest dalsze wzmacnianie wysiłków dla poprawy rytmiczności produkcji eksportowej huty w powiązaniu z walką o jakość. Będzie to m. in. zadanie dla aktywów ORR w wydziałach HiL na najbliższy okres, dla zabezpieczenia wykonania wszystkich zadań eksportowych w maksymalnie dobry sposób. Odżyć musi również sprawa kooperacji międzywydziałowej, poprzednio oparta na umowach, które nie w pełni zdały egzamin. W tej sytuacji przyspieszyć należy opracowanie i wprowadzenie zasad kooperacji, co również przyczyni się do poprawy produkcji w hucie, w tym także eksportowej.

Ostatnim zagadnieniem, któremu poświęcono obrady plenarne Rady Robotniczej była informacja o kształtowaniu się kosztów produkcji w hucie w pierwszych sześciu miesiącach br., która w imieniu Rady przedstawił mgr J. Kruk: stwierdzono m. in., że z początkiem pierwszego półrocza został przekroczony wskaźnik udziału kosztów w wartości produkcji towarowej oraz niewykonany planowany zysk bilansowy i wskaźnik rentowności. W maju nastąpiła generalna poprawa w wielu

dziedzinach pracy huty. Na początkowe trudności złożyło się szereg przyczyn, m. in. spadek uzysku stali martenowskiej, przekroczenie zużycia koksu na tonę surowki, wzrost kosztów jednostkowych koksu, surowki i stali martenowskiej. Przyczyną przekroczeń kosztów, również w paru innych asortymentach, są obecnie badania przez administrację HiL i kierownictwa wydziałów. Napięte zadania trudnego półrocza wymagają — w oparciu o analizę sytuacji kosztowej w pierwszym półroczu — wzmocnienia wszelkich wysiłków dla maksymalnie wysokiego osiągnięcia dobrych wyników ekonomicznych drugiego półrocza, w co włączyć się wszystkie Oddziałowe Rady Robotnicze. Szczegółowe zalecenia w tej sprawie stały się przedmiotem uchwały plenum Rady Robotniczej, podobnie jak poprawa eksportu huty.

Marian Smoleń sekretarzem KD

Z plenum KD PZPR w Nowej Hucie

Z udziałem sekretarza KW PZPR tow. Kazimierza Barwacza obradowano w czwartek plenum KD PZPR w Nowej Hucie. Przedmiotem obrad — którym przewodniczył i sekretarz KD PZPR tow. Tadeusz Nowicki — była ocena szkolenia partyjnego i program działalności ideowo-politycznej na nadchodzący rok szkoleniowy. Z relacji przedstawionej przez sekret. KD PZPR tow. Jana Bronka wynika, że w minionym roku szkoleniowym — ponad 45 tys. partyjnych i bezpartyjnych pracowników nowohuckich przedsiębiorstw uczestniczyło w szkoleniu partyjnym.

Wydatną poprawę osiągnęła także nowohucka organizacja partyjna w prowadzonej systematycznie działalności lektorsko-odczytowej. W ub. roku szkoleniowym odbyło się na terenie dzielnicy 1039 odczytów i lektoratów — z udziałem ponad 50 tys. słuchaczy.

Zatwierdzony przez plenum program działalności szkoleniowej na nadchodzący rok zapowiada dalszy rozwój szkolenia partyjnego, dalsze uatrakcyjnienie jego form, objęcie zasięgiem jeszcze większej liczby partyjnych i bezpartyjnych pracowników nowohuckich przedsiębiorstw.

Wzrosła zarówno liczba uczestników szkolenia jak i zespołów szkoleniowych (działało ich 157). W organizacji partyjnej skupiającej w znacznej części pracowników przedsiębiorstw budowlanych, przenoszących się często z budowy na budowę nie łatwo jest skompletować stale zespoły szkoleniowe i systematycznie w nich prowadzić zajęcia. Dlatego na podkreślenie zasługuje fakt, że miniony rok szkoleniowy przyniósł znaczny spadek liczby uczestników, którzy nie ukończyli szkolenia. Rosnąca liczba uczestników szkolenia i ich coraz aktywniejszy udział w zajęciach jest niewątpliwym efektem dobrze dobranego i przygotowanego zespołu wykładowców (szkolenie prowadziło 148 wykładowców). Świadczy to także o coraz większym odczytaniu uczestników szkolenia, o coraz częstszym korzystaniu z pomocy naukowej, literatury i prasy społeczno-politycznej. Nie tylko tej dostarczanej przez

Co najmniej 20 zespołów studiować będzie zagadnienia leninizmu. To także jedna z form udziału nowohuckiej organizacji partyjnej w obchodach Roku Lenińskiego.

Plenum dokonało także zmian w swym składzie. Gorące wyrazy uznania i podziękowania za 8-letnią ofiarną pracę w dzielnicowej instancji partyjnej przekazał tow. EDWARDOWI STRZEBOŃSKIEMU zarówno tow. Barwacz, w imieniu KW PZPR, jak również członkowie plenum. Dokumentem wysokiego uznania dla jego działalności było również udekorowanie go przez wiceprzewodniczącego Prezydium DRN w Nowej Hucie tow. Lecha Kmietowicza — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Tow. E. Strzeboński objął odpowiedzialne stanowisko — dyrektora Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżymach. Funkcję sekretarza KD PZPR plenum powierzyło jednomyślnie tow. Marianowi Smoleńowi, znanemu działaczowi krakowskiej organizacji, członkowi partii już przed zjednoczeniem, od 10 lat zastępcy kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR. (n)

Mimo kanikuły nasi hutnicy pracują ofiarnie

(Dokończenie ze str. 1)

Przychodzą za nich do pracy. Za taką postawę — rzecz jasną — należy się nagroda, o której pomyślało kierownictwo wydziału.

W WALCOWNI GORĄCEJ BLACH ŚWIETNE WYNIKI PRODUKCYJNE

Trudne warunki pracy nie wpłynęły w Walcowni Gorącej Blach na osłabienie tempa. Produkcja dobową jest wysoka, z dnia na dzień jest przekroczenie planu. Dodatkowa produkcja blachy wyniesie w lipcu ok. 6 tys. ton, będzie to piękny dar za-

logi na 25-lecie Polski Ludowej.

Walcownia Gorąca ma dobre zaopatrzenie w napoje. Otrzymuje pod dostatkami „Kryształki”, herbaty miętowej, wody z sokiem „Hutnik”. Ponadto jest i kawa, a nawet zsiadłe mleko. Można się więc trochę ochłodzić.

W lipcu regularnie odbywały się wycieczki w ramach wypoczynku po pracy. Jeździli walcownicy na dalsze „wojaże” np. w Bleszczady, jeździli też na Zarabie. W niedziele z wycieczek korzystają pracownicy zatrudnieni na jednej zmianie.

W WALCOWNI ZIMNEJ ZAOPATRZENIE W NAPOJE DOBRE

Wydział nie odczuwa braku napojów, mimo że zużycie jest ogromne. Otrzymują walcownicy wodę mineralną, herbatę, kawę. Dostawy napojów chłodzących są regularne, nie ma zakłóceń. W trudnych dniach tegorocznej kanikuły nikt nie jest przy pracy spragniony.

Wyniki produkcyjne lipca zapowiadają się dość dobrze. Będzie nadwyżka blachy czarnej, blachy cynowanej ognio- i elektrolitycznie, taśmy. A więc mimo upałów załoga P-62 dobrze wywiązuje się z zadań, radząc sobie też z absencją. Po prostu: nieobecnych trzeba zastąpić, trzeba dać z siebie większy wysiłek, aby koledy mogli wypoczywać. (jd)

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy udzielił mi pomocy, okazali dużo dobrego serca oraz wzięli udział w pogrzebie mego męża
WŁADYSŁAWA SZEWCZYKA
w dniu 26 ub. miesiąca składamy gorące podziękowania
ZONA I DZIECI

Nie brakuje miejsc w szkołach

(Dokończenie ze str. 1)

podjąć, że wolne miejsca są jeszcze w liceach ogólnokształcących na terenie woj. krakowskiego — w Limanowej, Oświęcimiu, Jaworznie, Wieliczce, Dąbrowie Tarnowskiej, Książu Wielkim.

Poważnym problemem są repetycje. Dla tych, którzy rokują jeszcze nadzieje na wyjście z impasu i podjęcie dalszej nauki będą otwarte klasy repetycyjne w VII liceum na Grzegórkach i w XV w Podgórzu. Natomiast starsi wiekiem mogą starać się o przyjęcie do liceów dla pracujących.

Jednoroczne zasadnicze szkoły zostaną otwarte: kierunek ekonomiczny przy technikum przy ul. Kapucyńskiej oraz kierunek samochodowy przy technikum w Nowej Hucie. Podania przyjmują dyrekcje tych szkół. W szkołach pomaturalnych ilość miejsc jest ograniczona, nowych oddziałów nie przewiduje się. Rekrutacja do niektórych z tych szkół trwać będzie jeszcze pod koniec sierpnia.

Na zakończenie, w imieniu Kuratorium Krakowskiego i Wojew. Komisji Rekrutacyjnej należy wyrazić wiele uznania dla Komisji Rekrutacyjnych niższych szczebli, także i w Nowej Hucie, za sprawne przeprowadzenie naboru do szkół ponadpodstawowych. Bo dla młodzieży chcącej się uczyć — nie brakuje miejsc. ik.

Wydział Pracy Socjalistycznej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

pracy, uwieńczonych tytułem Pracy Socjalistycznej. Zaczynał od najprostszych remontów terenowych. Obecnie całkowicie zmienił swój charakter pracy. Wzrósł zakres jego remontów, a ciężar przesunął się na regenerację urządzeń i zespołów hutniczych. Po prostu: ze starych, zużytych części maszyn, robi się teraz prawie nowe.

Remonty terenowe stanowią obecnie tylko ok. jedną trzecią robót załogi, regeneracja zaś — pozostałą część. Remontuje się urządzenia walcownicze oraz hutnicze, np. Aglomerowni i Wielkich Płoców. Świadczy to o dokonanej specjalizacji w remontach. Należy podkreślić, że wykonywane są najważniejsze, najbardziej skomplikowane prace, o decydującym dla huty ciężarze gatunkowym.

Coraz więcej robót stanowi regeneracja. Spod złotych rąk remontowców wychodzą jak nowe zestawy kołowe do suwnic ciężkich, kadzie, żużłowozy, surowkowszy, osie pod zestawy kołowe, rolki i walce do samotoków. Praca polega na napawaniu części i na ich obróbce. Napawanie odbywa się całkowicie automatycznie. Urządzenie służące do tego wykonane zostało własnymi siłami remontowców, w ramach postępu technicznego. Jest to pomysł inż. Zygmunta Stokłosa i członków dozoru spawalniczego. Urządzenie od wielu już lat świetnie zda egzamin, przyniosło hucie ogromne oszczędności.

W wydziale powstał też Warsztat Powłok Ochronnych, który specjalizuje się w wykonywaniu wykładzin z tworzyw sztucznych, przeznaczonych przeważnie dla Walcowni huty. Wykonuje on coraz więcej części zamiennych z tworzywa, m. in. wykładziny do wian trawiennych. Nowoczesna chemia spłata się więc tu ściśle z metalem świadcząc o kursie obrony na postępie techniczny.

Zawsze w czołówce

Rozwój współzawodnictwa BPS datuje się w W-17 od samego początku tego ruchu w hucie. Wydział ma niemałe w

nim osiągnięcia: spośród 81 brygad 70 nosi już tytuł BPS. Cztery zespoły sięgnęły wyżej, zdobyły złote odznaki BPS. Są to brygady Stanisława Choidy, Krzysztofa Obrusika, Artura Kaledzińskiego i Edwarda Czachory. 11 brygad walczą o tytuł BPS. Wszystko wskazuje, że za parę miesięcy osiągną swój cel, zdobędą upragniony tytuł. A wtedy Wydział W-17 będzie miał, chyba jako jedyny w hucie, same Brygady Pracy Socjalistycznej.

Wśród PBS-ów wiele jest takich, które poszły jeszcze dalej. Zdobyły tytuł Produkcja-cych Brygad im. 25-lecia PRL im. V Zjazdu Partii, im. 30 rocznicy Rewolucji Październikowej. Teraz 15 dalszych zespołów ubiega się o tytuł BPS im. 20-lecia Huty im. Lenina.

Mocna strona — czyni społeczne

A inne jeszcze formy współzawodnictwa? Z 10 oddziałów, 5 ma już tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej (Oddz. Remontów Urządzeń Hutniczych — kier. mgr inż. Tytus Chorobik, Oddział Remontu Suwnic — kier. inż. Wincenty Król, Oddział Remontu Urządzeń Walcowniczych, kier. Tadeusz Golebiowski, Rej. Oddział Remontów Warsztatowych P-39, P-40 kier. inż. Czesław Mularczyk, Oddział Regeneracji Warsztatowej, kier. Stefan Zawadowski). Należy spodziewać się zdobycia tytułu również przez pozostałe oddziały, wszystkie mają bowiem duże szanse.

Wydz. W-17 zawsze znajdował się w czołówce najlepszych w hucie. Kilkakrotnie zajął wśród wydziałów remontowych HiL pierwsze miejsce we współzawodnictwie, parę razy był drugi. Zdobył proporzec przechodni i aktualnie dzierży w swym reku puchar przechodni Rady Robotniczej HiL.

Remontowcy z Wydz. W-17 wyróżniają się szczególnie w czynach społecznych, zajmują w tej dziedzinie bezsprzecznie pierwsze miejsce w hucie. Sprawują patronat nad Klubem ZBoWiD HiL (pomagali w remoncie, wykonali piękne

gabloty dla wystawy pamiątek wojennych), opiekują się ośrodkiem wypoczynkowym w Niepolomicach, sprawują patronat nad sekcją bolserską KS Hutnik, opiekują się sztucznym lodowiskiem i Domem Dziecka w Nowej Hucie. Tylko w latach 1967 — 69 przepracowali w czynnie społecznym ok. 40 tys. roboczogodzin, przy czym na każdego pracownika wypada po ok. 50 godzin.

Wydział ufundował dwie książki mieszkaniowe dla sierot. Wykonał wiele urządzeń zabawowych dla dzieci. Zawsze chętny jest do pracy społecznej, zawsze jeden z pierwszych odpowiada na apel, gdy trzeba okazać swą pomoc.

Na koniec słów kilka o podnoszeniu kwalifikacji fachowych, bo i w tej dziedzinie załoga Wydz. W-17 przoduje. 23 pracowników posiada wyższe wykształcenie (kilku ludzi np. Tytus Chorobik, Czesław Mularczyk, Andrzej Serafin, Jan Saliwa — zdobyło je podczas pracy w wydziale). 142 pracowników posiada tytuł robotnika kwalifikowanego, 195 — mistrza w zawodzie. 31 pracowników zdobyło podwójny tytuł, 368 — ukończyło Zasadniczą Szkołę Zawodową. 58 pracowników zdobyło średnie wykształcenie techniczne, a 47 — uczy się nadal (14 — na wyższych studiach, 28 w średnich szkołach zawodowych, 3 — w ZSZ).

Długa i trudna była droga Wydz. W-17 do tytułu Wydz. Pracy Socjalistycznej. Ogromny wkład do sukcesu wnieśli aktywiści partyjni i organizacji społecznych spośród których wymienić chciałbym choć kilku. Tow. Jan Małek — I sekretarz KZ Pionu Gł. Mechanika jest właśnie pracownikiem W-17 i można powiedzieć jego wychowawcą. Tow. tow. Antoni Pieczyrak, Ryszard Motyka, Julian Podskarbi, Józef Cieślak, Feliks Tupla, Edward Sapała, Stefan Zawadowski, Jerzy Skorek, Józef Wojtós — swa społeczną pracą i zapalem, wiedzą załogę do przodującej w hucie pozycji, do tytułu Wydz. Pracy Socjalistycznej.

JERZY DANEK

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 30 LIPCA WŁ.

Zakład	Wartość	proc. planu
Zakład Mater. Ogniotrwałych		
wyroby samotowe	102	
wyroby zasadowe	100	
dołomit	98	
wapno	103	
wyroby smół dołom.	103	
Zakład Kokschochemiczny		
koks ogółem	89	
koks wielkopiecowy	100	
smoła	100	
benzol	101	
siarczan amonu	88	
Agglomerownia I	101	
Agglomerownia II	97	
Wielkie Piece surowka	86	
Wydział Przerobu Żużla		
żużel granulowany	80	
żużel pienisty	100	
żużel kawałkowy	24	
Stalownia Martenowska	100	
Stalownia Konwertorowa	103	
Wydział Wlewnic wlewnice	100	

Walcownie Wstępne

prod. surowa kęsis	100
prod. gotowa kęsis	101
prod. surowa kesów	97
prod. gotowa kesów	96
Walcownia Slabing	
prod. surowa	111
prod. gotowa	108
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	104
prod. gotowa	104
Walcownia Drobnych Profili	
prod. surowa prof.	97
prod. got. prof.	97
prod. sur. drutu	89
prod. gotowa drutu	99
Walcownia Zimna Blach	
blacha sur. czarna	98
blacha got. czarna	104
blacha sur. ocynk.	100
blacha got. ocynk.	85
blacha got. ocyn. ogn.	102
blacha sur. ocyn. elektr.	102
blacha got. ocyn. elektr.	103
taśma — got.	110
Wydział Rur Zgrzewanych	
prod. sur. rur	114
prod. got. rur	103
prod. got. prof. gęst.	103

Wydział Odlewnie	Wartość
prod. ogółem	102
stal elektr. surowa	92
odlewy stalowe	83
odlewy żeliwne	101
Wydział Mechaniczno-Konstr.	
wyroby kute ogółem	81
odkruki swob. kute	130
prod. ogółem	102
konstrukcje stalowe	102
Silownia — energia elektr.	101
Stal ogółem	104

KONIEC MIESIĄCA. Ostatnie dni lipca br. charakteryzowały się pilną i wyczerpującą pracą. Wzmocniona była też wysiłka gotowych wyrobów HiL. Tempo nastrawde sprinterskie, w dodatku panująca od deski dawna kanikała utrzymywała mocno pracę. Kilka wydziałów huty uzyskało dobre wyniki produkcyjne. Rytmicznie pracowały załogi obu podstawowych wydziałów ZMO — Szamotowego i Zasadowego. Dodatkowa produkcja wyniosła ok. 128 ton wyrobów szamotowych oraz ok. 40 ton wyrobów zasadowych. W 100 proc. wykonana plan załoga Stalowni Martenowskiej. Bardzo dobrze wywiązała się ze swych zadań załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Wykonała plan w 103 proc. dając nadwyżki ok. 34 tys.

(Dokończenie na str. 7)

REALIZUJEMY UCHWAŁĘ II PLENUM PARTII

Na przykładzie Stalowni Martenowskiej

Wnioski z rozmów indywidualnych dużą pomocą w pracy

W tej chwili, mimo upalnej aury i nasilenia urlopów, rozmowy indywidualne prowadzone z załogą Stalowni Martenowskiej, minęły już „półmetek”. Objęci są nimi wszyscy członkowie i kandydaci partii, zetemsewcy, aktywiści związkowi. Trzeba przyznać, że rozmowy doskonale zdają egzamin. W ich toku bowiem skupia się uwagę na zagadnieniach nowego planu 5-letniego dla wydziału, na tzw. wąskich gardłach utrudniających produkcję. Rozmowcom towarzyszą liczne wnioski oraz postulaty, wysuwane śmiało z myślą o usprawnieniu pracy i zabezpieczeniu wykonania zadań nowej pięciolatki.

Mówi się często — i to wydaje mi się szczególnie cenne — o sprawach do rozwiązania na forum własnym wydziału, przez samą załogę i jej kierownictwo, nie wysuwając na plan pierwszy inwestycji, nakładów finansowych, pomocy z zewnątrz. Stalownicy po prostu wiedzą, że bardzo dużo zależy od nich samych, że wiele mają do zrobienia. A dopiero wtedy, gdy wyczerpie się własne środki, będzie można żądać i postulować.

O WYJŚCIE Z IMPASU

Najwięcej uwagi w dyskusji i w rozmowach indywidualnych poświęca się obecnie aktualnej sytuacji produkcyjnej wydziału, która jak wiadomo kształtuje się nierówno. Chodzi o przełamanie ziej passy, o pokonanie wspólnym wysiłkiem przeszkód paraliżujących rytmiczną pracę. Trzeba przyznać, że są już pierwsze zaskakujące poprawy stanu rzeczy. 9 lipca notowaliśmy niedobór w produkcji stali wynoszący ok. 1,7 tys. ton. Później, w tygodniowych odstępach było już 100 proc. wykonania zadań, ale jeszcze niestety pozostawały małe niedobory. Obecnie, przy 100-procentowym wykonaniu planu są już wygoszpodarowane nadwyżki. — wszystko wskazuje więc na to,

że zadania m i e s i ę c z n e e wykonane będą w lipcu z nadwyżką.

Postęp w ilościowym wykonaniu zadań nie poszedł jednak w parze z przełomem na odcinku jakości. Z tym są nadal duże kłopoty, wskaźnik wybraków nie kształtuje się pomyślnie. Uzyskany rezultat, to 3,4 proc. podczas gdy limit dopuszcza 3,2 proc. wybraku. W tej sytuacji dokłada się wszelkich starań, aby zachowywać prawidłową technologię, aby pracować — na każdym stanowisku — rzetelnie. Wysiłki stalowników poparte są obecnie nieco lepszymi dostawami surowców płynnych. Nie powtarzają się już takie trudne dni jak w czerwcu, nie ma postoi z braku dostaw. A to już wiele.

UWAGA NA REMONTY!

Jednym z powtarzających się problemów, jest sprawa r e m o n t ó w. Stalownicy mają sporo uwag pod adresem wykonawcy (HPR), zarówno pod względem terminowości wykonania jak i solidności. Przedłużone były np. remonty suwnic rozlewniczych i zalewowych oraz wsadzarek. Na 11 wykonanych remontów, 6 zostało przeterminowanych, co przysporzyło wiele kłopotu raździe eksploatacyjnej. Aby nie być goło-

stównym, przykład: suwnica nr 426 stała po remoncie od godziny 17 do 2 w nocy. Trzeba było zmieniać podłączenia kabli i regulować styki.

Stalownicy stwierdzają, że za mało widzi się przy remontach pracowników dozoru. Za słaba jest kontrola, a w takich warunkach łatwo i o niedopatrzenie. Remontowców zazwyczaj nie brakuje, tylko wzmocnić trzeba dozór. I jeszcze jedno. Należałoby ostrzej rozliczać HPR z wykonanych robót, podobnie zresztą jak traktuje się nasz hutniczy wydział remontowy — W-17.

Na jakość produkcji wpływa także nerwowe, pełne napięcia tempo pracy. Wiadomo dobrze, np. że zestaw ze stałą uspokojoną, powinien stać po odlaniu 15 — 20 minut. Tymczasem zabiera się zestawy od razu, gdyż czas nagli, trzeba podstawić nowy zestaw dla kolejnego martena.

CO SIĘ STAŁO Z WZORCOWYMI OBSADAMI?

To pytanie pada obecnie często w Martenowskiej. Regułą jest bowiem, że obsady przy piecach są niepełne. Wynoszą po trzech ludzi, podczas gdy powinno być czterech. Wiąże się to ze zmniejszoną absencją, ale nie tylko. W chwili obecnej absencja chorobowa wynosi ok. 5—5,5 proc. Dochodzi do tego absencja urlopową, 8—9 proc. Ponadto nie ma pełnych limitów zatrudnienia: praca w wydziale jest bardzo trudna i wielu „nowicjuszy” szybko rezytuje na inne, łatwiejsze wydziały w hucie.

Konieczne wydaje się doprowadzenie do wzorcowych

obsad przy piecach martenowskich, obsad podyktowanych rzeczywistymi potrzebami wydziału, uznanych zresztą za niezbędne. Bez tego nie będzie chyba możliwa spokojna, równomierna praca ludzi. Trzeba więc przyjść stalownikom z pomocą.

Dokuczliwe są też warunki socjalne, a konkretnie chodzi o nową szatnię, która nie zdaje egzaminu. Wytapiacze i suwnicowci narzekają na stanowczo za małe szafki do przechowywania odzieży roboczej. Przepocona odzież nie wysycha w tych szafkach, ubiera się wilgotną i w rezultacie pracownicy doznają przykrych obtarć naskórka w okolicy pachwin.

W czasie upałów te odparzenia mocno dają się ludziom we znaki. Sprawa ta musi być załatwiona, stalownicy powinni otrzymać większe i przede wszystkim lepiej wentylowane szafki na ubrania.



Na terenie budowy Zakładu Przelwórstwa Hutniczego w Bochni prowadzi się w dalszym ciągu prace wierzniące zmierzające do odwodnienia przylegających do hal terenów. Na zdjęciu: J. Antolak, J. Ramenga i P. Pietrzak przy pracach wiertniczych — po ich zakończeniu pójdą odpocząć do schludnego i czystego pokoju hotelowego znajdującego się na budowie. Fot. Józef ROSKIEWICZ

O czystą wodę i niezadymione niebo

W upalny dzień letni nad kombinatem snują się dymy. Widać je wyraźniej, niż w dni pochmurne. Tak jest w Zakładzie Koksochemicznym, w Aglomerowni i w paru innych wydziałach najbardziej zapyłonych. Ten widok skłania do zastanowienia się i do działania. Uchwała II plenum partii bardzo mocno stawia na inicjatywy indywidualne członków załóg zakładów przemysłowych. Na pomysłówó ludzką, na dobre chęci i dobre umiejętności. Czy więc również w zakresie ochrony wód, powietrza i obrony przed nadmiernym hałasem nie ma pola do działania w myśl uchwały II plenum? Odpowiedź może być tylko jedna: z całą pewnością tak.

W ramach dyskusji w wydziałach huty nad kierunkami wytyczonymi przez tę uchwałę poruszano także sprawę ochrony wód i atmosfery. Powstał konkretny program, w powiązaniu z wcześniejszą uchwałą KSR HiL na ten temat. Program ten powstał od grudnia, a po II plenum partii został sfinalizowany. Co przewiduje się w tym zakresie w ramach nowej pięciolatki? Budowę biologicznej oczyszczalni ścieków fenolowych w pobliżu Zakładu Koksochemicznego kosztem 115 mln zł do r. 1973, oczyszczalni ścieków w Aglomerowni do 71 r. za 11 mln zł, oczyszczalni ścieków potrawiennych w walcowniach też do r. 71 za 21 mln zł, oraz szereg jeszcze innych urządzeń oczyszczających na terenie kombinatu nakładem 157 mln zł.

Takie są przewidziane inwestycje. Obok nich pozostaje wielki margines — co jeszcze w zakresie ochrony wód da się zrobić w kombinacie? Ogromne pole do działania dla racjonalizatorów, dla wszystkich członków załóg z gospodarskim podejściem do spraw własnego wydziału, z fachowymi umiejętnościami i znajomością rzeczy. Tak np. dzięki inicjatywom własnym w Walcowni Zimnej skierowano odpady olejowe do spalania w piecach martenowskich. Przynosi to milionowe oszczędności. Sposobem gospodarczym ta sama Walcownia dokonuje odzysku elektrolitu, lepiej wykorzystując cynę z elektrolitu, zamiast odrzucać na składowisko odpadów. Inaczej mówiąc niejedno da się zrobić we własnym zakresie — nie czekając na wielkie inwestycje, a natomiast wykorzystując pomysły racjonalizatorskie i wnioski zgłaszane przez załogę. W tym kierunku powinna dalej pójść inicjatywa rozbudowana w okresie tworzenia nowego planu pięciolatnego.

Z aczelśmy od dymów snujących się w pogodny dzień pod niebem miejskim. Będziemy nadal z nimi wojować w nowej pięciolatce. Do r. 73 w Siłowni zostaną założone dalsze elektrofiltry, kosztem 120 mln zł. Obie Aglomerownie zostaną wyposażone w nowoczesne elektrofiltry do oczyszczania spalin z taśm aglomeracyjnych nakładem około 180 mln zł. Z inwestycji centralnych przewiduje

się również budowę nowych urządzeń odpylających na estakadzie wielkich pieców.

Walka z hałasem, trzeci zasadniczy kierunek w dziedzinie ochrony zdrowia człowieka żyjącego w ośrodku przemysłowym, również przybiera na sile. I w tym też może działać sama załoga, jak to np. miało miejsce w obu Stalowniach huty i w Siłowni, gdzie przy pomocy prostych urządzeń likwiduje się hałas powstający przy zrzutach pary. W ramach inwestycji centralnych w nowej pięciolatce będą prowadzone prace nad stłumieniem hałasu w Siłowni i w Tlenowni. W Siłowni zostaną założone osłony przeciwdźwiękowe dla turbodmuchaw, turbogeneratorów i stacji redukcyjnych. W Tlenowni osłony dla turbosprężarek powietrznych i sprężarek tlenowych. W obu tych wydziałach zostaną zmontowane kabiny dźwiękochonne, dające możliwość odpoczynku od hałasu.

Wszystkie wymienione przedsięwzięcia znajdują się w stadium wstępnego projektu, po czym z kolei muszą powstać prototypy. Optymizmem napawa fakt, iż biura projektowe są w stanie wykonać dokumentację, że nie nie wskazują na możliwość opóźnienia w wykonaniu tych niezbędnych urządzeń.

Osobnym podrozdziałem jest klimatyzacja, nie przewidziana wprawdzie szerzej w inwestycjach nowych, ale starania huty pójdą w kierunku rozwiązania szeregu najważniejszych aktualnie problemów w tej dziedzinie. Przewiduje się klimatyzację czterech kabin na suwnicach zalewowych w Stalowni Martenowskiej, kabin suwnic striperyowych w tym wydziale, klimatyzację mostków sterowniczych w Walcowni Wstępnej, Gorącej, Dru tu i Drobnej. Poprawę klimatyzacji suwnic kieszczowych w Siłowni. Sprawy posuwają się naprzód, np. jest już prototyp urządzeń klimatyzacyjnych dla suwnic w Stalowni Martenowskiej, wykonawcą będzie zakład w Zabierzowie. Potrzeba jeszcze pieniędzy na zamierzenia klimatyzacyjne, o które huta będzie się starać.

W sumie wszystkie nowe zadania będą kosztować około 650 mln zł. II plenum partii postawiło na inicjatywy ludzkie, wyznaczając front walki o poprawę gospodarności. Jednym z bynajmniej nie mało ważnych odcinków jest ochrona atmosfery, wód i walka z hałasem. Z dymem, hukiem, zanieczyszczeniem wód naszych rzek. Tak to zrozumieli również ludzie działający w powołanym w hucie pionie do spraw walki o ochronę wód i atmosfery, który istnieje przy głównym energetyku HiL pod wodzą dr inż. J. Garści. Wzmogli swoją ofensywę i badanie możliwości zwielokrotnienia pracy. Nowa pięciolatka będzie też uwiecznieniem ich wysiłków, jeśli nad Zakładem Koksochemicznym w słoneczny dzień przelżycej będzie widać błękitne niebo, a wszelki hałas w hucie zostanie przytłumiony do maksimum. Musi im w tym pomóc cała załoga huty. (I. KOZ.)

Z obrad KSR budowniczych huty

Uchwała II Plenum KC PZPR zobowiązuje do lepszej realizacji inwestycji

W czwartek obradowała 45 Konferencja Samorządu Robotniczego PPB HiL. Jej temat: realizacja uchwały II Plenum KC PZPR, omówienie zadań nowej pięciolatki. Udział w obradach wzięli m. in. dyrektor KZB mgr inż. Bolesław Kramkowski, dyrektor produkcji PPB HiL mgr inż. Tadeusz Zerebecki, przedstawiciele załóg wnoszących hutę oraz inne obiekty poza tym głównym placem budowy. Referat wygłosił dyr. ekonomiczny przedsiębiorstwa mgr Zbigniew Boryczko po czym głos zabrał dyr. ds. eksportu i przygotowania produkcji mgr inż. Stanisław Czerski. Kolejnym punktem obrad KSR była dyskusja.

Uchwała II Plenum KC w sprawie intensywnego i selektywnego rozwoju naszej gospodarki, ważne zadania do spełnienia stawia również przed budowniczymi huty. Najkrócej można je ująć tak: wykonać plany inwestycyjne, wydatnie skrócić cykle budowy, rozwinąć gospodarność.

Niestety, trudno dość jest dyskutować nad nowym planem pięciolatnym przedsiębiorstwa skoro nie ma jeszcze całkowitej jasności jakie będą konkretne zadania do wykonania przy rozbudowie huty. Czy będzie się budować szósty wielki piec, czy nie. Istnieją obecnie dwie wersje wstępnych założeń do planu, jedna obejmuje przerób w okresie pięciolatki ok. 4,5 mld złotych, druga skrońniejsza, tylko 3,7 mld złotych. A już zupełnie różnią się od siebie założenia produkcyjne proponowane na poszczególne lata pięciolatki 1971—75.

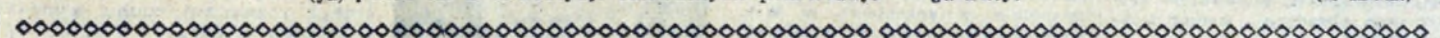
Mimo tych obiekcji, wiadomo,

że rozbudowa huty pozostanie nadal g ł ó w n y m zadaniem załogi PPB HiL. Wiadomo, że plany inwestycyjne, niezależnie od tego jaka wersja nakładów inwestycyjnych zostanie wybrana, będą trudne i odpowiedzialne. Uchwała II Plenum KC nakłada na budowniczych obowiązek sprawnej i ekonomicznej pracy. Skracania cykli robót. Mechanizowania prac. Osiągnięcia wysokiej jakości robót a przy tym oszczędności. Wiadomo także, że przy pełnej k o n c e n t r a c j i potencjału na głównym placu budowy, trzeba będzie podejmować — tak jak dotychczas — i roboty zewnętrzne. Wspomnijmy tylko o miasteczku studentkim w Krakowie, o budowie prasowni w Hucie im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, o zadaniach typu eksportowego.

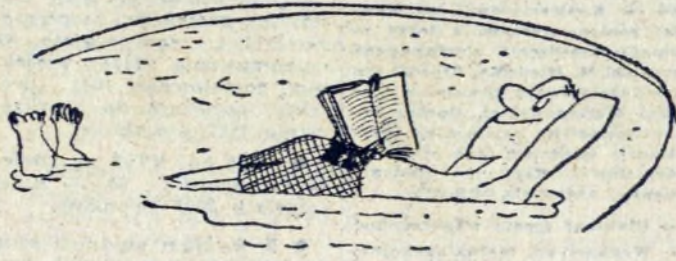
Warunki, w jakich realizować się będzie nowy plan 5-letni, nie zapowiadają się niestety różowo. Przedsiębiorstwo staje właśnie przed dylematem co robić ze swym dotychczasowym zapleczem produkcyjnym, z betonarnią, zbrojarnią, stolarnią, wytwórnią prefabrykatów. Zajmowany obecnie teren trzeba będzie opuścić. Są trudności z uzyskaniem nowego, w dodatku zupełnie źle wyglądają perspektywy zdobycia lokalizacji gdzieś w pobliżu huty. Oferowany przedsiębiorstwu przez miasto teren tzw. zespołów przemysłowych Piąsów II i III, jest zupełnie nieuzbrojony. Jego zagospodarowanie kosztowałoby grube miliony, a funduszy brak. Takie są m. in. problemy stojące przed budowniczymi huty, które trzeba będzie rozwiązać.

Występują — jak podkreślono w dyskusji — również trudności nie przyszłościowe, ale już najbardziej d z i s i e j s z e. Np. Zarząd Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej nie może wykorzystać w pełni swego potencjału produkcyjnego, gdyż odczuwa okresowo za małe zapotrzebowanie na niektóre swoje usługi. Tyczy to przede wszystkim mocy przerobowej w zakresie produkcji płynnego betonu, jak również elementów zbrojeniowych.

Jakieś wyjście z obecnego impasu musi się znaleźć, załoga tego zarządu wykazała bowiem dużą troskę o gospodarność i dobrą robotę. Trudności jakie przeżywa są od niej całkowicie niezależne. (jd)



Letni humor w rysunkach L. Szaleckiego



Przyjemne z pożytecznym...

— Idziesz do domu?
— Nie, zostaję na godziny nadliczbowe...

GŁOS MAJĄ RACJONALIZATORZY

Po II Plenum KC

W jakich kierunkach powinna się rozwijać nasza inwencja twórcza?

Plenum naszej partii wskazuje na konieczność selektywnego rozwoju gospodarki narodowej oraz koncentracji środków i sił dla rozwiązania zasadniczych problemów gospodarczych, od których zależy dalszy rozwój kraju. Zaleca również przejście z ekstensywnego do intensywnego rozwoju naszej gospodarki, warunkując tym możliwość dokonania rewolucji technicznej. Podkreśla również konieczność maksymalnego wykorzystania zaplecza naukowego i technicznobadawczego oraz dalszego jego rozwoju pod kątem służenia potrzebom przemysłu. Te generalne kierunki określają i wytyczają również drogę dla indywidualnej i zespolonej działalności współtwórców techniki w zakładach przemysłowych — dla racjonalizatorów.

Tymczasem działalność wynalazcza jest traktowana przez niektórych pracowników naszej huty jako problem dalszoplanowy, trudno dostrzegalny wobec zasadniczych zadań wykonania planu, podnoszenia jakości produkcji, oraz utrzymania w bezawaryjnym ruchu urządzeń. Stąd niewielki już krok do takich praktyk jak: przewlekłe i nie spełniające wymogów ustalonych przepisami opiniowanie projektów racjonalizatorskich, o-

późnienia w podejmowaniu decyzji, nadmierne wydłużenie terminów zastosowania.

Huta im. Lenina należy do ścisłej czołówki zakładów hutnictwa polskiego pod względem ilości problemów technicznych rozwiązanych przez racjonalizatorów i ilości biorących udział w ruchu wynalazczym członków załogi. Można więc stwierdzić, że na niejedno osiągnięcie i na niejedną dobrą pracę złożyła się również działalność ludzi z zamiłowaniem zajmujących się wynalazczością. Warto o tym pamiętać.

Jak do tej pory osiągnięcia w zakresie wynalazczości były słabo eksponowane i popularyzowane wśród załogi. Zapal i umiejętności racjonalizatorów, zrodzone ze zdrowej ambicji i aktywności zawodowej, powinny być skierowane i w pełni wykorzystane. Obecnie, po II plenum KC, warto zastanowić się, w jakim kierunku powinna być wrócona inwencja twórcza wynalazców i racjonalizatorów na gruncie huty, aby osiągnąć cele założone przez to plenum. Postaramy się uświadomić sobie, co daje dobry projekt wynalazczy. Niewątpliwie może on podnosić na wyższy poziom techniczny maszyny, urządzenia i agregaty, popra-

wiać jakość produkcji, zmniejszać wysiłek ludzki, poprawiać warunki bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

A więc gdzie szukać tematów? Naszej gospodarce na pewno zależy na coraz doskonalszym i jak najszybszym rozwiązywaniu wszystkich wymienionych wyżej zagadnień. A przede wszystkim uwaga i wysiłki racjonalizatorów powinny być skierowane na rozwiązywanie bieżących trudności, z jakimi spotykają się na swoim stanowisku pracy. Po drugie, warto śmiało i szczegółowo podjąć analizę możliwości rozwiązania rocznej tematyki racjonalizatorskiej oraz zagadnień objętych konkursami, zwłaszcza Konkurem Jakości. Są to bowiem bardzo ważne problemy dla huty i załatwienie ich przez racjonalizatorskie projekty staje się sprawą zasadniczą dla całego ruchu racjonalizatorskiego w hucie. W razie, jeśli zagadnienie do rozwiązania przerasta możliwości jednego racjonalizatora, konieczne jest tworzenie zespo-

łów racjonalizatorskich, lub powoływanie twórczych brygad racjonalizatorskich.

Racjonalizatorzy naszej huty mogą wnieść poważny wkład w realizację uchwały II plenum partii. Trzeba jednak z naciskiem podkreślić, że dobre wyniki i pełny sukces warunkuje również sprawne załatwienie projektów, od momentu podjęcia decyzji o ich wykorzystaniu aż do wdrożenia do produkcji. A więc decyduje również inicjatywa i operatywność kierownictwa oraz administracji. Można się spodziewać, iż wobec wagi problemów postawionych przed nami przez II plenum, ruch wynalazczy znajdzie należne mu zrozumienie i miejsce w całokształcie działalności HIL.

M. SIWADŁOWSKI



Pomysłowe plansze i hasła, to nie tylko dekoracyjny strój od wielkiego święta — to także okazja do pokazania osiągnięć minionego dwudziestolecia. Fot. Józef ROSKIEWICZ

Brygady racjonalizatorskie — cenna forma pracy

Dynamiczny rozwój ruchu wynalazczego w HIL powoduje, że z roku na rok zwiększa się liczba projektów pozostających w realizacji, czekających na wdrożenie do produkcji. Aktualnie jest ich 1627.

Nie wnikając szczegółowo w przyczyny stosunkowo wolnego trybu realizacji, zwracamy uwagę na niewykorzystaną szansę możliwości ich zastosowania przez brygady racjonalizatorskie. W 1968 r. zawarto umowy z 92 brygadami, co oznacza, że o tę ilość zmniejszyła się pula zaległych w realizacji projektów. W tym roku, do tej pory, zostało powołanych 35 brygad. Ta liczba nie może zadowalać.

Tak się przedstawia sprawa brygad zw. wdrożeniowymi. Jak dotąd nie zawiano w naszej hucie ani jednej brygady kompleksowej, której zadaniem jest opracowanie projektu wynalazczego, wykonanie niezbędnej dokumentacji oraz wdrożenie projektu do użytku. Nie było też przypadku utworzenia brygady twórczej, do której należy obok opracowania projektu, wykonanie niezbędnej dokumentacji. Szczególnie pożądane, bo korzystne, byłoby oparcie się na tych formach brygad przy rozwiązywaniu zagadnień z tematyki lub konkursów ogłaszanych w HIL.

Ważne jest, aby formy pracy nad projektami były znane szerokiemu ogółowi pracowników. Racjonalizatorzy, aktywiści Kół KTiR, służby wynalazcze oraz kierownictwo, winni jak najczęściej inicjować powstawanie brygad racjonalizatorskich w celu rozwiązywania ważnych lub pilnych dla huty problemów. W tym kierunku idącą uchwałę podjęły wspólnie OR NOT i KTiR HIL. Postanowiono, że jeszcze w tym roku w każdym wydziale powołanych zostanie od 5 do 10 brygad wdrożeniowych. Bardzo obiecująco przedstawia się też zadanie podjęte w tej uchwale zmierzające do utworzenia brygad twórczych w poszczególnych wydziałach celem rozwiązania 28 tematów ogłoszonych w Konkursie Jakości. Ponadto nadmieniamy, że w uchwale tych dwóch organizacji techniczno-społecznych zakres wziętych na siebie zobowiązań dotyczących wynalazczości, jest znacznie szerszy.

Spodziewać się możemy, że postanowienia te nie pozostaną tylko w sferze zamiarów, lecz będą w pełni zrealizowane.

NASI NAJLEPSI

W dniu dzisiejszym zamieszczamy parę sylwetek przodujących racjonalizatorów w naszej hucie. Oczywiście są ich dziesiątki, a nawet setki — w kombinacie, więc będziemy się starali wrócić do naszej rubryki, w której pisaliśmy o osiągnięciach racjonalizatorów, pokazując ich jednocześnie na tle pracy zawodowej, zamiłowań i sukcesów.

MGR INŻ. WŁADYSŁAW MICHAŁSKI — ZASTĘPCA KIEROWNIKA WYDZIAŁU PIECÓW KOKSOWNICZYCH D/S UTRZYMANIA RUCHU



Mgr inż. W. Michałski właśnie jest po uzyskaniu magisterium, stąd nasza rozmowa od tego się zaczyna. Nietawie jest łączenie długich studiów technicznych na AGH i jeszcze studium magisterskiego z odpowiedzialną pracą zawodową — ale mój rozmówca ma to już za sobą. Temat pracy wiązał się ściśle z Zakładem Koksochemicznym, z jedną z najważniejszych spraw, mianowicie bezdymnego obsadzania komór koksowniczych.

— Na rozwiązanie tego problemu składa się wiele prac — mówi mgr inż. W. Michałski. Była u nas zorganizowana w czerwcu przez NOT konferencja, jest też smęrek projektów racjonalizatorskich.

Obecnie w ZK trwają próby urządzeń do bezdymnego obsadzania komór w oparciu o pracę magisterską mojego rozmówcy oraz prace naukowe AGH i projekty racjonalizatorskie różnych autorów. Inż. Michałski od r. 1954 złożył w ZK 25 projektów racjonalizatorskich. Ich zastosowanie przyniosło ok. 3 mln zł oszczędności. Jako członek KTiR, kół w ZK, doradca techniczny i społeczny inż. Michałski pragnie podkreślić, że kolo to od trzech lat wysuwa się do czołówki w KTiR huty. Uzyskane przez nie w ub. roku efekty z projektów racjonalizatorskich sięgnęły 35 mln zł.

Po pracy magisterskiej warto wypocząć. Jak w tym roku? — Byłem w Bartkowej tydzień i z początkiem lipca ze ZBoWiD-em w gościnie u marynarzy na Oksywiu.

INŻ. STANISŁAW MUSIAŁEK — TECHNOLOG INSPEKCJI ENERGETYCZNEJ PIONU GŁ. ENERGETYKA



Od roku 1961 zetknął w różnych zespołach 53 wnioski. M. in. w ub. roku zastosowany został jego wniosek w Stalowni Martenowskiej dotyczący usprawnienia pracy rurociągów mazutu. Wniosek ten opracowany zespołowo przyniósł przeszło 1 mln zł oszczędności. Również w ub. roku został zrealizowany wniosek S. Musiałka (wspólnie z zespołem), w W-I wprowadzenia regulacji ciśnienia gazu, który przyniósł 500 tys. zł oszczędności. Inny wniosek wprowadzony w życie autorstwa również naszego rozmówcy wpłynął w Stalowni Martenowskiej na poprawę warunków pracy wytapiaczy.

STANISŁAW WRONKA — BRYGADZISTA WARSZTATU MECHANICZNEGO P-40



Zajmuje się racjonalizatorstwem od lat dziesięciu, w czasie których złożył 123 wnioski racjonalizatorskie. Rozmawiamy o jego najnowszym projekcie opracowanym wspólnie z mistrzem K. Witkiem. Dotyczy on sprzęta odświeżników miazły koksowej, które wysilimują swoje tarcze tych urządzeń, a tym samym przyczyni się do poprawy wydajności pracy wielkich pieców.

— W jaki sposób można dojść do tytułu wniosków racjonalizatorskich?

— Nie przychodzą same; trzeba dłuższy czas myśleć nad jakąś sprawą. Uczestniczę w operatywności, na których słyszę o wielu trudnościach. To są właśnie tematy.

Stanisław Wronka z przyzwyczajenia już... zajmuje czołowe miejsce w konkursach ogłaszanych przez KTiR. A równocześnie był siatkarzem KS Hutnik, czynnym sportowcem. Aktualnie kibicuje swojemu klubowi.

MARIAN MIĘDZIK — BRYGADZISTA W STALOWNI KONWERTOROWEJ



Jako ślusarz z zawodu, a z zamiłowania także racjonalizator pracował od 1954 r. w ZK, Walcowni Żelaznej i potem w Stalowni Konwertorowej od jej początku. W hucie zostało przyjętych około 60 jego wniosków racjonalizatorskich. Np. gięcie stożków w Konwertorowej, co dawniej robiono ręcznie, a teraz za pomocą urządzenia zbudowanego przez ob. M. Międzyka. Projekt ten został zastosowany również w Stalowni Martenowskiej. Oprócz racjonalizatorstwa zajmuje się działalnością społeczną jako sekretarz Oddziałowej Rady na zmianie dziennej, aktywista ORR itd.

— Ulubione formy wypoczynku?

— Wędkarstwo. Można spokojnie przemyśleć wiele rzeczy siedząc z wędką nad rzeką. Jeżdżę nad Rabę, nad Dunajec, ostatnio nad Nidę koło Wiślicy. Tam jeszcze są ryby.

tk.

Trzeba obiektywnie przyznać, że zmniejszenie pracowników korowód wymogów, jaki trzeba spełnić zanim uda się zawrzeć umowę z HIL. Niemniej w świetle przepisów jest on niezbędny i konieczny. Aktualnie sytuacja wygląda w ten sposób, że aby zawrzeć umowę między HIL a brygadą na realizację projektu, musi on spełniać przede wszystkim kryterium efektywności. Wyraża się ona wskaźnikiem stosunkiem nakładów na wykonanie, do przewidywanych efektów, i nie może być większy od 0,2, tj. przekraczać 20 proc. spodziewanych oszczędności.

Ponadto stosunkowo dużo czasu w warunkach huty wymaga przygotowanie takich niezbędnych dokumentów jak: wstępnej kalkulacji wykonawczej i sporządzenie podkładki techniczno-ekonomicznej. W sumie jednak trochę trudu i wysiłku niewątpliwie się opłaca, bo z jednej strony dla realizatorów daje możliwość dodatkowego zarobku a z drugiej przedsiębiorstwo wprowadza szybciej do produkcji czy eksploatacji projekty przynoszące znaczne efekty techniczne i ekonomiczne.

Czy wiecie że...

W pierwszym półroczu zarejestrowano w HIL 1864 nowych projektów, rozpatrzone 1913, z czego przyjęto do wykorzystania 1176 projektów, zastosowano 1043 projekty, pozostało do zrealizowania 1627 projektów.

Ilość kół KTiR na koniec 68 r. wyniosła 39, — które zrzeszały 3008 członków.

W każdym wydziale huty powołani są do udzielania bezpłatnej pomocy racjonalizatorom — społeczni i etatowi doradcy techniczni. Ogółem działają w hucie 308 społecznych i 17 etatowych doradców technicznych.

Przykładna współpraca

biorą udział w posiedzeniach Komisji Wynalazczości, gdzie są rzecznikami interesów racjonalizatorów. Na wspólnym posiedzeniu w lutym br. powołany został zespół roboczy złożony z przedstawicieli Zarządu Oddziałowego NOT i KTiR do opracowania ramowych założeń działania i współpracy dla obu organizacji. W wyniku następnego spotkania zrodziła się wspólna uchwała w zakresie dalszego rozwoju ruchu wynalazczego w HIL. Uchwała ta została rozesłana do wszystkich kół KTiR i NOT. Najważniejsze problemy z w/w uchwały to:

1. powołanie zespołów do

2. rozpatrzenia zaległych projektów wynalazczych,
2. organizacja brygad racjonalizatorskich do wdrażania projektów nie zastosowanych,
3. powołanie brygad do rozwiązywania tematów objętych Konkurem Jakości,
4. analiza pracy doradców technicznych,
5. szkolenie przedstawicieli biorących udział w Komisjach Wynalazczych,
6. organizowanie filmów i odczytów technicznych,
7. powołanie do życia pracowni społeczno-technologicznej przy MT na wzór działających już społecznych pracowni — technicznej przy W-92 i ekonomicznej przy DE.

Część z wymienionych zadań, dla których określono ścisłe terminy, została już zrealizowana. O wykonaniu dalszych napływają na bieżąco meldunki do obu zarządów. Naturalnie nie sposób w tych kilku zdaniach wymienić tu wszystkich problemów i wspólnych przedsięwzięć obu organizacji. Najlepszym sprawdzianem będzie podsumowanie stanu racjonalizacji w HIL w poszczególnych okresach sprawozdawczych.

Kolumnę opracowali wiceprzewodniczący KTiR — M. SIWADŁOWSKI, sekretarz KTiR A. POGAN, oraz I. KOZIŁSKA.

Sport i turystyka

Piłkarze II ligi rozpoczynają nowy sezon

Jeszcze nie zapomnieliśmy całkowicie emocjonujących spotkań kończących ubiegły sezon, a już w najbliższą niedzielę, rozegrane zostaną spotkania inauguracyjne nowego sezonu piłkarskiego, sezon 1969/70. Tak więc okres przerwy między sezonami szybko minął. Wiadomości o poszczególnych drużynach są bardzo skąpe. Wiadomo tylko, że po zakończeniu ostatniego meczu, większość drużyn przebywała najpierw na zgrupowaniach wycieczkowych, a następnie udala się na obozy kondycyjno-szkoleniowe, w celu jak najlepszego przygotowania się do nowego sezonu. Drużyny te jednak, prawie zupełnie nie rozgrywały spotkań sparingowych. Nie wiadomo więc, jaką reprezentują obecnie formy i jakie ewentualnie nastąpiły zmiany personalne w składach. Odkrycie kart nastąpi więc na samym starcie sezonu, w pierwszej kolejce spotkań mistrzowskich.

Szeregi zespołów drugoligowych uzupełnione zostały przez ROW Rybnik i Śląsk Wrocław, które musiały pożegnać ekstraklasę — oraz przez zespoły beniaminków: MZKS Gdynia, Stal Mielec, Uranie Kochłowice i Włókniarz Łódź. Z zespołów tych, Hutnik nie spotykał się w minionych sezonach w walce o punkty — tylko ze Śląskiem Wrocław i Włókniarzem Łódź. Śląsk Wrocław nie jest jednak nowicjuszem w gronie zespołów drugoligowych, gdyż będzie to dla niego 16 sezon pobytu w II lidze. Włókniarz Łódź jest natomiast absolutnym nowicjuszem, gdyż walczyć będzie o drugoligowe punkty, dopiero po raz pierwszy. Najdłuższy okres pobytu

w II lidze z drużyną aktualnie występującą w niej, ma na swoim koncie Garbarnia — 17 sezonów, przed Górnikami Wałbrzych 15, Zawiszą Bydgoszcz 13, oraz Arkonią Szczecin, Stal Mielec i Unią Racibórz po 11. Dla Hutnika będzie to szósty sezon zmagania w towarzystwie drużyny drugoligowych.

Hutnik jednak w tym roku nie rozpocznie sezonu w najbliższą niedzielę, razem z wszystkimi drużynami. Z uwagi na spartakiadę armii zaprzyjaźnionych, mecz z Zawiszą Bydgoszcz został przelozony na 13 bm. Kibice nowohucy będą więc mieli okazję przeżycia pierwszych emocji nowego sezonu, dopiero w dniu 18 bm. Na meczu ze Stalą Mielec. Może i śródbrze, że tak się stało, gdyż będzie dłuższy okres na właściwe przygotowanie się do czekających bojów. Mamy wrażenie, że obecna II liga wydaje się być silniejsza, niż w ub. sezonie. Zarówno drużyny, które spadły z ekstraklasy, jak również drużyny beniaminków, które zdobyły mistrzostwa swoich grup z dużą przewagą punktową nad pozostałymi drużynami III ligi — powinny zagwarantować lepszy poziom rozgrywanych spotkań. Również w większości drużyn drugoligowych dało się pod koniec sezonu zaobserwować zwykłą formę i jej stabilizację. Powinno być to gwarancją nowych emocji i zaciętej walki, zarówno w ubieganiu się o miejsca premiowane awansem do ekstraklasy, jak i o miejsca zabezpieczające przed degradacją. Jak będzie rzeczywistość, przekonamy się o tym już częściowo w najbliższą niedzielę. (J. C.)

Rajd „Szlakami Lenina”

Oddział PTTK Huty im. Lenina zaprasza pracowników Huty im. Lenina oraz nowohuckich zakładów pracy do wzięcia udziału w XIV Centralnym Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina do Poronina” w dniach 15—21. IX 69. Zgłoszenia mieszkańców Nowej Huty, biorących udział w trasach siedmiodniowych bezkaszki i tatrzańskich przyjeżdża Biuro Oddziału PTTK Huty im. Lenina Nowa Huta, Centrum Administracyjne Kombinat, Budynek „S” tel. 446-60 wewn. 48-25 lub 33-26 w godz. 12 — 16 zabezpieczając środki transportu w obie strony.

Dla informacji podajemy przebieg tras górskich:

II B. Krynica — Jaworzyna Krynicka — Hala Łabowska — Przehyba — Szczawnica — Czorsztyn — Bukowina — Poronin — Zakopane.

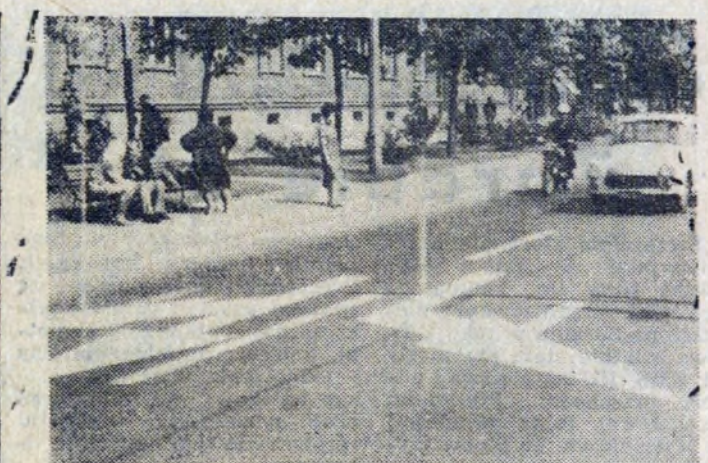
III B. Miłówka — Hala Miłowska — Markowe Szczawiny, Hala Kru-

powa, Rabka — Turbacz — Zakopane.

V A. Bukowina — Morskie Oko — Rysy — Morskie Oko — Dolina 5 Stawów — Hala Gąsienicowa — Kasprowy Wierch — Hala Kondratowa — Zakopane — Czerwone Wierchy — Dolina Kościeliska Zakopane) tylko dla wytrwałych turystów.

IX B. Kiry — Hala na Stalach — Polana — Chochołowska — Wołowice — Polana Chochołowska — Trzydniowiński Wierch — Polana Chochołowska — Kominiański Wierch — Hala Ornak — Czerwone Wierchy — Hala Kondratowa — Hala Gąsienicowa — Zakopane — Poronin.

Przebieg tras pieszych po Orawie, Spiszu i Skalnym Podhalu oraz górskich trzechniowych, podamy w następnym numerze.



Dużym usprawnieniem dla ruchu ulicznego są znaki na jezdni. — Hiale ciągle lub przerywane linie strzałki spełniają swoje zadanie pod warunkiem ścisłego przestrzegania przepisów ruchu ulicznego, a z tym trzeba przyznać jest różnie.



W upalny dzień — spacer nad Zalewem. Foto: J. Brożek

PÓLFINAŁY SPARTAKIADY MŁODZIEŻOWEJ

W piątek, 1 sierpnia na stadionie Wandy w Nowej Hucie rozpoczęły się półfinałowe zawody centralnej spartakiady młodzieżowej w piłce ręcznej dziewcząt. Na starcie stanęły cztery zespoły, reprezentujące województwa: katowickie, Koszalińskie, Wrocławskie i miasto. W skład reprezentacji Krakowa wchodzi m. in. zawodniczki z Nowej Huty.

10.00 Koszalin — Wrocław i o 11.00 Kraków — Katowice.

Dwa najlepsze zespoły z tej grupy półfinałowej awansują do rozgrywek finałowych, które odbędą się we Wrocławiu.

NOWOHUCIANIE CZŁONKAMI KADRY NARODOWEJ

Polski Związek Piłki Ręcznej powołał w skład kadry młodzieżowej kobiet zawodniczkę Wandy Lidję Walczyk, która obecnie przebywa na obozie kadry, przygotowując się do spotkań międzynarodowych.

Dwaj zawodnicy Wandy — członkowie sekcji dżudo powołani zostali również w skład kadry: Bigosiński do kadry narodowej, a Marzec do kadry młodzieżowej.

15 samochodów wylosowanych zostało w Nowej Hucie

Jak już informowaliśmy, w ub. sobotę odbyło się w Krakowie losowanie samochodów osobowych, jako premii PKO. W grupie I tj. z wkładem po 6 tys. zł (jedna premia na 1.500 książeczek) wzięło udział 15.168 uprawnionych książeczek, w grupie II tj. z wkładem po 3 tys. zł (jedna premia na tysiąc książeczek) wzięło udział 88.058 uprawnionych książeczek.

Wylosowano 188 samochodów osobowych. I tym razem w pełni dopisało szczęście Nowej Hucie. Naszej dzielnicy przypadło bowiem 15 samochodów. Zostały one wylosowane na następujące numery książeczek oszczędnościowych PKO:

166.680 UOZ — Syrena 184, 373.747 US — Syrena 184, 481.533 US — Syrena 184, 879.522 UO — Syrena 184, 880.120 US — Moskiewicz 408, 944.746 UO — Syrena 184, 1.305.808 US — Syrena 184, 1.305.948 US — Syrena 184, 1.454.347 US — Syrena 184, 1.889.588 — Syrena 184, 1.810.131 US — Syrena 184, 1.928.978 US — Syrena 184, 1.961.028 — Syrena 184, 2.181.252 UO — Syrena 184, 2.198.825 UO — Syrena 184.

Właściciele wylosowanych książeczek zawiadomieni będą najdalej w ciągu 30 dni od daty losowania o miejscu i terminie odbioru samochodu. Wylosowanie premii nie pozbawia prawa udziału w następnych kwartalnych losowaniach, pod warunkiem pozostawienia wkładu na książeczkę. Następne losowanie książeczek premiowych PKO z losowaniem premii w postaci samochodów osobowych odbędzie się w dniu 27 października 1969 r. (jdt)

Bank najbogatszej dzielnicy Krakowa

„Wyróżnia się wnikliwymi i dogłębnymi pracami dotyczącymi rozeznania sytuacji w gospodarce finansowej kontrolowanych przedsiębiorstw i konsekwentnym oddziaływaniem zmierzającym do usprawnienia całokształtu działalności tych jednostek. Dużą wartość przedstawiają jego informacje o zjawiskach zaistniałych w kontrolowanych przedsiębiorstwach. Oddział cechuje dobra i wyróżniona praca poszczególnych komórek oraz bezbłędność sprawozdańowości. Na podkreślenie zasługującej dobrej atmosferze pracy w oddziale”.

Taka rekomendację wystawili zwierzchni władze nowohuckiemu oddziałowi Narodowego Banku Polskiego. Odnotowuje tę ocenę z biuletynu, w którym zawarta została także informacja, że oddział NBP w Nowej Hucie jest jednym z 3 na terenie województwa, które zostały wyróżnione za działalność w minionym roku i w I kwartale tego roku.

Roczny bilans sporządził bezbłędnie doświadczony zespół księgowy J. Maruszczyk, wydział kredytowy prowadzony przez mgr Z. Gondka i mgr Ewę Janczy z wielką precyzją załatwia wszystkie sprawy wynikające z obowiązków kontrolnej gospodarki nadzorowanych przedsiębiorstw. Należy do nich również największe z krakowskich przedsiębiorstw

Huta im. Lenina — dla której dobra współpraca z bankiem ma ogromne znaczenie. Rozumie to również personel nowohuckiego oddziału NBP, którym kieruje mgr Michał Kmieć.

Na załatwienie jednego klienta — robiono kiedyś takie badanie — zużywa się tu najwyżej 5 minut. Cały zespół doskonale opanował swe funkcje. To wszędzie bardzo ważne a tu szczególnie. Nowohucki oddział NBP pracuje bowiem w pomieszczeniach przystosowanych z budynku mieszkalnego, do którego nie ma swobodnego dojazdu i w którym każdy metr kwadratowy powierzchni musi być wykorzystany. A więc nie ma za wiele miejsca dla oczekujących klientów. W planie jest budowa odpowiedniego gmachu ale kolejna — czwarta już z kolei — jego wersja musi poczekać jeszcze przynajmniej z rok. Będzie to duży gmach — zapewniający pomieszczenia nie tylko dla NBP, ale również dla Banku Inwestycyjnego, dla PKO, poczty i dla wojewódzkiego centrum elektrycznego. Stanąć ma na tzw. placu ratuszowym: przed budynkiem KD MO i Delikatessów. Jest to więc inwestycja niezwykle potrzebna, zapewniająca normalne warunki pracy instytucjom, z których usług wszyscy mieszkańcy dzielnicy korzystają. (n)

„Wanda” pozyskała nowych opiekunów

Międzyzakładowy Klub Sportowy Wanda był do niedawna klubem międzyzakładowym tylko z nazwy. Jedynym praktycznie zakładem, który się interesował działalnością Klubu, spierzył z materialną, organizacyjną i moralną pomocą — było Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina. Od niedawna sytuacja uległa dość poważnej zmianie. PPBHL pozostał nadal opiekunem i patronem klubu ale już nie w pojedynkę. Z inicjatywy władz dzielnicy: Komitetu Dzielnicy PZPR, Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej, Społecznego Dzielnicy Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — roli opiekunów poszczególnych sekcji Wandy podjęły się dalsze przedsiębiorstwa resortu budowlanego i przemysłowego materialnego.

Rolę opiekunów podzielono następująco: Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — sekcja gimnastyki sportowej, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal” — sekcja dżudo, „Elektromontaż” — sekcja piłki ręcznej mężczyzn, Krakowskie

Zakłady Betonarskie i Żelbetowe — sekcja piłki ręcznej kobiet, Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budowlanych — sekcja tenisa stołowego, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe — Budownictwa — sekcja piłki nożnej.

Ten dobrowolny zestaw opiekunów stanowi gwarancję, że najstarszy klub Nowej Huty — klub od pierwszych chwil swej pracy, reprezentujący na arenie sportowej budowniczych Kombinat i nowej dzielnicy Krakowa — zdolają się uporać z wieloma od lat irracjonalnymi go trudnościami. Ze zyska warunki dalszego, wszechstronnego rozwoju, że będzie mógł zapewnić możliwości sportowego rozwoju coraz liczniejszym grupom młodzieży nowohuckiej.

Jak do tej pory, najlepiej z roli opiekunów wywiązują się Krakowskie Zakłady Betonarskie i Żelbetowe oraz „Elektromontaż”. Nie w wątpimy, że po okresie „rozruchu” również i pozostałe opiekunowie zdołają wypracować interesujące i efektywne formy opieki i pomocy dla sekcji sportowych Wandy.

Na drugim turnusie kolonijnym

W Porąbce — na „piątkę z plusem”

kamyków kolorowych herbów miast polskich. Winowajca dwoił się i troił, pracował zawzięcie. Z zadania wywiązał się bardzo dobrze. Otrzymał za to pochwałę oraz nadzwyczajne złagodzenie kary: pozostał w kolektynie...

Jedziemy do Porąbki

Relacja tow. Żołnierkiwiecza brzmi tak optymistycznie, że aż niewiarygodnie. Stał się przagnaniem i ja przekonać się o sobie o kolonijnej rzeczywistości. Pojechalśmy w niedzielny ranek do Porąbki.

Skapany w słońcu budynek ośrodka czasów dziecięcych, ułożony hucie gościny w czasie wakacji. Dobiega gwar dzieci, śmiech, krzyki grających w siatkówkę. Plusk wody w pobliskim basenie kąpielowym. A wszędzie — pomarańczowo. Mienią się tym kolorem no-

szone przez wszystkich kolonistów chusty.

Dyżurni na bramie wpisują nas do książki, notując kto i po co przychodzi. Porządek musi być. Funkcję swoją pełnią z namaszczeniem, poważnie, odpowiedzialnie. Później zresztą zetkniemy się z tym na każdym kroku. Dyżur w wejścia do basenu: „Nie, wasza grupa teraz się nie kąpie, proszę nie robić balaganu...”. Dyżur w jadalni. Dzieci roznoszą swym rówieśnikom „repepy” do stolików. Słyszymy: komu kompot? Dyżur w świetlicy, przy wypożyczaniu książek.

Wizytarium budynku rozpoczynamy od sal sypialnych. Czystość jest wzorowa, porządek również. Pościel równiutko poukładana, a to już zasługą samych dzieci. Dbają, aby ich sale prezentowały się jak najlepiej. Trzeba bowiem wiedzieć, że wszystkie grupy. a

Opinie dzieci

Nawiązuję rozmowę ze sportkami kolonistami. Jedno pytanie: jak jest na kolonii, czy chcecie jechać do domu? A oto co mi powiedzieli:

JANUSZ SULKOWSKI, lat 11 (tatuś pracuje w Walcowni, ale której tego chłopiec już nie widział). — W Porąbce jest fajowo. Jedzenie mamy świetne. Dziś np. na śniadanie były bułki z marmoladą, kakao, ciastka. Kąpiemy się w basenie trzy razy dziennie. Uczy nas pan ratownik pływać. Robimy masę wycieczek. Nie chciałbym wracać.

ZBIGNIEW MAREK (tatuś jest inżynierem). — Jestem już drugi raz na kolonii, poprzednio byłem w Piwnicznej. Tu jest najlepiej. Mamy bardzo dobrą wychowawczynię, dba o nas. Wychowanie — fajowe. Spodziewam się odwiedzin mamy w przyszłą niedzielę, bardzo się z tego cieszę.

BOŻENA ŻELAZNA, lat 11 (tatuś jest kierownikiem w ZMO, ale w jakim wydziale — nie wie). — Jestem zadowolona. Mam tutaj koleżanki. Chodzimy nad rzekę, na wycieczki. Zbieramy maliny i jagody, tylko nie ma na razie grzybów. Dziś pełnię dyżur w kuchni, roznoszę koleżankom i kolegom „repepy” do stolików.

LESZEK BERNHARD (tatuś jest ślusarzem). — W Porąbce jest cudownie. Najbardziej lubię się kąpać w basenie. Obiadki bardzo mi smakują. Wszystko jest fajowe...

KRYSTYNA HOJNA (tatuś pracuje w Straży Przemysłowej). — Wracać do domu? Nie, tutaj jest bardzo dobrze. Bawimy się, chodzimy na wycieczki. Jedzenie mi smakuje, tak samo zresztą jak i koleżankom. Niech żyje Porąbka! (Dokończenie na str. 7)

ozmawiam z zast. dyrektora administracyjnego HIL, kierownikiem Działu Socjalnego Władzysławem Żołnierkiwieczem o zakończonym niedawno pierwszym turnusie kolonijnym. Mój rozmówca odwiedził wszystkie placówki, osobiście zapoznał się z warunkami w jakich wycieczają dzieci hutników. Stwierdza: pierwszy turnus wypadł doskonale. Nie było ani jednego wypadku, również choroby ominęły nasze placówki (w jednej tylko zdarzył się parę przypadków szkarlatyny, dzieci odwiezione zostały karetkami i epidemia nie wybuchła). Wszędzie wyżywienie było bardzo dobre, obfite i smaczne. Program zajęć, opieka wychowawcza — nie wzbudziły żadnych zastrzeżeń u kontrolujących. Krótko mówiąc: ocenę przedstawiciele dyrekcji hut i organizacji związkowej, którzy odwiedzili kolonie — „piątkę z plusem”.

Samorząd działa

Na podkreślenie zasługuje wysoka ranga jaką nadano samorządowi kolonijnym. Zrobiono wiele, aby dzieci — w czasie swej wakacyjnej przy-

gody — mogły rzucić się w kolektynie własnymi prawami. Nie zaskoczyło mnie to, że członkowie małych społeczności skwapliwie skorzystali z nadanych im uprawnień. Rządzili się dobrze, rozważnie. Podejmowali zupełnie dojrzałe decyzje.

Jeden tylko przykład. Zdarzyło się w Swinoujściu, że pewien kolonista oddalił się bez zezwolenia wychowawcy, poszedł odwiedzić swą ciotkę. Zniknięcie chłopca spowodowało sporo zamętu i zmartwienia. Gdy wrócił, kierownictwo kolonii postanowiło oddać jego sprawę samorządowi, nie wtrącając się do werdyktu. Odbył się „sąd”. Wysłuchano obwinionego i świadków, odbyto naradę. Zapadła decyzja: za brak dyscypliny i pogwałcenie regulaminu (co mogło spowodować poważne następstwa) — nagana z ostrzeżeniem. Jeszcze jeden taki „postępek” i wyjazd na walcie do domu. Oprócz tego kolonistę przeniesiono za karę do innej grupy.

To jednak jeszcze nie koniec sprawy. Samorząd dał szansę rehabilitacji chłopcu. Wyznaczył mu zadanie — nadzór i pracę przy wykonywaniu z

GŁOS MŁODYCH

Zarabie 69

Szczególnie starannie przygotowywał się aktyw ZMS-owski Huty im. Lenina do najlepiej zorganizowanej niedzieli na Zarabiu w roku 1969. Dwa ostatnie lata przyniosły ZF ZMS HiL zwycięstwa i puchar przechodni Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach. To zobowiązywało.

Tegoroczna impreza była centralnym punktem uroczystości z okazji 22 Lipca dla młodzieży zatrudnionej w kombinacie. Od 20 do 22 lipca na rzece Rabe, w amfiteatrze i obiektach sportowych Myślenic oraz turystycznych szlakach malowniczego Zarabia pracownicy huty i ich rodziny mile spędzili czas na imprezach organizowanych przez ZMS, TKKF, LOK, PTTK i Ognisko Młodych HiL. A było tych imprez bardzo dużo. Występy artystów barcen krakowskich, Zespołu Pieśni i Tańca z Omska, orkiestry dętej HiL i zespołów

„mocnego uderzenia” — zapelnili imprezy kulturalne. Pracownicy interesujący się sportem oglądali turnieje piłki nożnej, siatkowej i kometki, konkurs przeciągania liny i podnoszenia ciężarka, slalom kajakowy na Rabe oraz braли udział w wieloboju sprawnościowym sportów obronnych.

Szczególnie imponująco wypadł karnawał nad Raba. Cykl imprez w nocy z 21 na 22 lipca rozpoczął zespół „mocnego uderzenia”, — „Nasz Zwiariowany Świat”. Polonez ze świecami, zapalenie 25 ognisk na 25-lecie PRL i pokaz ogni sztucznych dopełnił uroczystości powitania 22 Lipca.

Mieszkańcy Myślenic i przybyli z Krakowa pracownicy kombinatu zgodnie twierdzili: Zarabie 69 było imprezą bardzo udaną, która na długo pozostanie w ich pamięci.

W. K.

O Puchar przewodniczącego RZK

Zarząd Ogniska TKKF ZMS HiL informuje, że dnia 1.8 br. rozpoczął się turniej piłki nożnej o puchar przewodniczącego RZK, tow. Jana Stefaniaka. Eliminacyjne spotkania

rozegrane zostaną na boisku wydz. Walcowni Slabing.

Spotkanie finałowe odbędzie się na stadionie KS Hutnik. W turnieju mogą brać udział zawodnicy wszystkich klas, zatrudnieni w Hucie im. Lenina.

W. K.

Nowa Huta w obiektywie



Spojrzenie z góry na rozbudowującą się naszą dzielnicę. JOZEF ROSKIEWICZ

Konkurs na plakat BHP

Główny Inspektorat Pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych ogłasza

KONKURS OTWARTY

na scenariusz lub nowelę plakatu filmowego o tematyce ochrony pracy, którego celem jest:

- a) pobudzenie myśli twórczej osób zainteresowanych wykorzystaniem sztuki filmowej dla potrzeb szeroko pojętej propagandy w dziedzinie ochrony pracy,
- b) uzyskanie materiału o różnorodnej tematyce ochronnej pracy, który mógłby być z powodzeniem wykorzystany przez kinematografię i telewizję przy realizacji krótkich filmów propagandowych.

1. Tematem pracy konkursowej może być wyłącznie problematyka ochrony pracy, jak np.: zwalczanie zagrożeń wypadkowych, usuwanie przyczyn zatrud i zachorowań pochodzenia zawodowego, polepszenie warunków pracy na drodze postępu technicznego, działalność profilaktyczna społecznych inspektorów pracy jak i całego zakładowego aktywu ochrony pracy, działalność komisji powypadkowej, kultury pracy ze szczególnym uwzględnieniem międzyлюдzkich stosunków w środowisku pracy, właściwa z punktu widzenia bhp organizacja pracy itp.

2. Nie stawia się ograniczeń w odniesieniu do rodzaju przyszłego filmu. Pracą konkursową może być scenariusz lub nowela filmu dokumentalnego, oświatowego, szkoleniowego - instruktażowego, jak również filmu o charakterze reportażowym, satyrycznym itp.

3. Objętość pracy konkursowej nie może przekroczyć 5 stron maszynopisu o 1500 znakach pisarskich na stronie.

4. Hość prac nadesłanych przez jednego uczestnika konkursu jest nieograniczona.

5. Konkurs jest dostępny dla wszystkich i udział w nim można brać indywidualnie lub zespołowo, przy czym zespół będzie traktowany jako jeden autor.

6. Termin nadesłania prac konkursowych mija dnia 31 października 1969 roku, o godzinie 15.00. Przy przesyłkach pocztowych decyduje data stempla pocztowego.

7. Prace opatrzone godłem należy nadsyłać pod adresem: Centralna Rada Związków Zawodowych — Główny Inspektorat Pracy, Warszawa 56, ul. Kopernika 36/40 — z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na scenariusz”.

W kopercie należy wraz z pracą konkursową, oznaczoną godłem, umieścić kopertę z takim samym godłem zawierającą imię i nazwisko autora(ów) oraz jego (ich) dokładny adres.

8. Dla najlepszych prac konkursowych przewidziano:

- I. nagrodę w wys. 7.000 zł
- II. nagrodę w wys. 6.000 zł
- III. nagrodę w wys. 5.000 zł
- IV. nagrodę w wys. 4.000 zł
- V. nagrodę w wys. 3.000 zł

oraz I wyróżnień w wysokości 1.000 zł każde.

9. Ogłoszenie wyników w prasie, radiu, i telewizji oraz wręczenie nagród i wyróżnień nastąpi przed dniem 15 stycznia 1970 roku.

10. Regulamin szczegółowy konkursu można otrzymać w Głównym Inspektoracie Pracy CRZZ, Warszawa 56, Kopernika 36/40, pokój 803a, telefon 26-02-31, wewn. 62, gdzie — w godz. od 9 do 11 można otrzymać wszelkie dodatkowe informacje o konkursie.

CZYTELNICY PISZĄ

List naszych Czytelników z osiedla Stalowego porusza sprawę, która niestety powtarza się nie tylko na tym osiedlu. Dlatego pragniemy im pomóc, w nadziei, iż przeczytają nasze słowa również inni sprawcy hałasów na osiedlach Nowej Huty.

Otóż mieszkańcy osiedla Stalowego żalą się na pewnego bardzo młodego człowieka, który cały dzień nastawia adapter dosłownie w oknie swojego mieszkania. Ludzie, którzy wrócili z nocnej pracy nie mogą oka zmrużyć, także pozostali sąsiedzi głośnego młodzieńca nie wytrzymują nerwowo. Wszelkie interwencje nie pomagają. Autorzy listu podają nazwisko chłopca. Nie zamieszczamy go, ale żyjemy nadzieję, iż rodzina jego lub on sam przeczytają tę notatkę i zlikwidują hałas, obrzydzący innym ludziom nie tylko muzykę rozrywkową z płyt, ale również życie.

Jest to niestety brak kultury, z którym spotykamy się częściej. Jakże inaczej można nazwać odbieranie innym prawa do wypoczynku i spokoju? Są też odpowiednie przepisy, w myśl których karze się niesfornych obywateli, nie dbających o prawa sąsiadów.

ik.

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na interwencję naszego Czytelnika, ob. Stanisława Bogatyńskiego w sprawie przeniesienia przystanku tramwajowego przy osiedlu Na Stoku otrzymaliśmy odpis pisma przesłanego przez MPK do interwenującego. Jak wynika z wyjaśnienia, sprawa przesunięcia tego przystanku została zawieszona, po rozpatrzeniu jej przez komisję przystankową Prezydium Rady m. Krakowa, ze względu na pogorszenie warunków komunikacyjnych mieszkańców osiedla Na Wzgórzach Krzesławickich. Do czasu przeprowadzenia korekty układu komunikacyjnego w rejonie osiedla Na Stoku, która ma nastąpić w najbliższym czasie. Mijemy nadzieję, iż określenie to zawiera w sobie konkretne terminy, gdyż mieszkańcy obu osiedli mają prawo do wygodnej i bezpiecznej jazdy do pracy.

Natomiast trudno zgodzić się z drugą odpowiedzią MPK na poruszoną przez naszego Czytelnika sprawę nieręgowania na notatki krytyczne w GNH. Wobec mnogości spraw codziennych nie jest możliwe wysyłanie przez Redakcję wy-cinków prasowych z krytycznymi uwagami do poszczególnych instytucji. Jest przecież na to sposób, skoro istnieje w MPK Biuro Studiów — czytanie krakowskich gazet, łącznie z nowohucką, jak robią to wszystkie instytucje, z wyjątkiem MPK.

A oprócz tego istnieje w stolicy specjalne przedsiębiorstwo „Ruch” wysyłające zaabonowane wycinki prasowe. Myśleć należy, iż każda instytucja, której krytyka i poprawa stylu pracy leży na sercu — zawsze znajdzie sposób (choćby jeden z wielu podanych) utrzymania kontaktu z prasą. Sprawa jest dużo i myślimy, iż warto reagować na notatki zamieszczane w prasie.

(ik.)

KONKURS NA 25-lecie PRL

„Moje wspomnienia”

W czasie okupacji mając 11 lat zacząłem pracować. Zatrudniony byłem u obszarnika niemieckiego przy pasieniu krów. Do moich obowiązków należało trzymać w czystości obejście gospodarskie. Praca była ciężka. Nieradko mnie bito.

Po zwycięstwie nad Niemcami byłem bardzo szczęśliwy, że nareszcie skończyła się moja niedola. Powróciłem bez niczego do swojej rodzinnej wsi. Znowu zaczyna się ciężka praca, bo nie było za co żyć. Zmuszony byłem pójść wraz ze starszym bratem do pracy. Brat jako fernal, a ja jako pastuch. I znowu życie zaczyna się od nowa. Nie dość, że pasłem krów, to miałem jeszcze ciężko harować. Do szkoły chodziłem tylko zimą, gdy zamarała praca w polu. I tak było do 1950 roku. Mój stryj był komendantem SP na pow. Przasnysz, woj. warszawskie. Wtedy po raz pierwszy dowiedziałem się, że ma się budować Nowa Huta, miasto 100-tyśięczne. Stryj obiecał, że wyrwie mnie z tej sytuacji. Dotrzymał słowa. Gdy przyszedł czas wyjechać, moja matka załamywała ręce, że już mnie więcej nie zobaczy. Ja byłem na wszystko zdecydowany. Jak się potem okazało, nie byłem sam, było więcej kolegów. Zrobiło mi się rażniej.

Po raz pierwszy zobaczyłem olbrzymie miasto, miasto z bajek, a potem tylko łąki i pola uprawne, biedne usie — jak mi się wydawało, gdyż przybyliśmy do miejscowości Ruszcza, gdzie stała 53 Brygada ZMP. Był to kwiecień 1950 r. I tak zaczynało się nowe życie w Polsce Ludowej. Był to jeden z najpiękniejszych okresów mego życia! Pelen nadziei i otuchy.

Zawdzięczam wszystko co posiadam tylko socjalizmowi i Polsce Ludowej. Dala milionom dzieci, takich jak ja biednych możliwości nauki i pracy. Zaczęłem pracę w 53 Brygadzie ZMP-owskiej. Była ciężka i niebezpieczna. Zaczynałem od kilofa, ale byłem zadowolony i szczęśliwy; nareszcie traktowano mnie po ludzku. Było to już inne życie...

Pierwszy raz byłem w kinie. Przynamam się, że zrobiło ono na mnie ogromne wrażenie.

Po pracy byłem najczęściej bardzo zmęczony. Wolny czas wypełniały zajęcia wojskowe i wykłady. Mimo to wszyscy chętnie braliśmy udział w zajęciach.

Budowa szła naprzód. Każdy dzień przynosił nowe domy, sklepy, powstawały nowe osiedla, drogi. Ludzie coraz lepiej ubrani. Wszyscy wierzyli, że budujemy dla nas samych i naszych dzieci.

Wykonywałem różne prace: byłem stolarzem, zbrojarzem, brukarzem. Wreszcie zacząłem pracować jako pomocnik mu-

rarza. Tak zaczęła się pierwsza nauka i praktyka. Praca była chyba najcięższa z dotychczasowych; ciężko nosiło się na nosidłach. Wkrótce „awansowałem” na murarza. Pierwsza położona przez mnie cegła była dla mnie ogromnym przeżyciem. Praca stawała się lepsza i przyjemniejsza.

W 1951 roku organizowano kurs przygotowawczy do Technikum. Skierowano mnie tam — za dobrą pracę. Naszym opiekunem był mgr E. Zięba, troskliwy opiekun wszystkich.

Po ukończeniu kursu wyjechałem na wakacje do rodziców. Z początkiem września rozpocząłem naukę w Technikum. Jednak w 1952 r. byłem zmuszony przerwać naukę, z uwagi na trudne warunki materialne.

Zaczęłem pracę w Odlewni Żelwa jako suwnicowy. Wkrótce otrzymałem powołanie do wojska. Żywo interesowałem się jednak tym, co dzieje się w hucie, utrzymywałem kontakty listowe z kolegami. Po odbyciu służby wojskowej znowu wróciłem do huty. Tutaj jest moje miejsce...

EDMUND CHMIELEWSKI

Porady praktyczne

Najpopularniejszym przysnakiem spożywanym w ogromnych ilościach w okresie lata są lody. Ten wysmienity i orzeźwiający specjał jedzą nie tylko dzieci, ale również (z pewnym ryzykiem ze względu na wysoką kaloryczność, zwłaszcza lodów śmietankowych), dorośli. Przy produkcji lodów konieczne musi się zachować maksymalną czystość oraz należy pamiętać o tym, że wyrobu nie można przechowywać dłużej niż jeden dzień. Istnieją dwa podstawowe rodzaje lodów, wśród których utworzone różne odmiany. Są nimi lody: śmietankowe i owocowe. Podstawą obu rodzajów jest miko względnie śmietanka i żółtka oraz odpowiednie aromaty, przetarte owoce itp. Prosimy wypróbować podane przez nas kompozycje, możliwe do zrealizowania zarówno w specjalnej maszynie, jak i domowej lodowce.

Lody morelowe (brzoskwinio-we): Pół kilo dojrzałych owoców zalać na parę minut wrzątkiem — następnie zdjąć z owoców skórki, wyjąć pestki i przetrzeć przez nylonowe sito. Przecier ostudzić do smaku (15 — 20 dkg cukru) i dobrze ochłodzić. Ubić pół szklanki śmietanki i wymieszać z przecierem. Masę włożyć do naczynia i zamrozić. Podawać w szklanych spodekach, ozdobione bitą śmietaną albo surowymi owocami.

Lody malinowe: Zagotować syrop z 20 — 25 dkg cukru i pół litra wody. Do zimnego syropu dodać przecier z pół kg świeżych malin (całość można wymieszać ze szklanką bitej śmietanki). Zamrozić. Podawać posypane utartą czekoladą i ozdobione ładnymi świeżymi malinami.

Lody śmietankowe z czarną kawą: Utrzeć 5—6 żółtek z 20 dkg cukru pudru i zaćwiartować cienkim mlekiem lub śmietanką (1/2 l).

Następnie ciągle mieszając silnie podgrzać, nie dopuszczając do wrzenia. Szybko ochłodzić i zamrozić. Podawać polane mocną zimną czarną kawą.

Lody cytrynowe: 25 — 30 dkg cukru zagotować z 1/2 l wody. Do gorącego syropu włożyć na 5 minut cienko okrajaną skórkę z cytryny. Po wyjęciu skórki syrop mocno ochłodzić, następnie wycisnąć sok z dwu cytryn i dodać dwa lekkie ubite (spienione) białka. Całość dobrze wymieszać i zamrozić.



Bardzo wytworna, wysmakująca „wyściciowa” szwizjerka. — I szyna z blyszczącym szklanym jedwabiu, posiada dwa pisma potrzebnych „szczypanek”. Jednorzędowe zapieczętowanie przechodzi u dołu w kontrafald. Model nadaje się do noszenia o każdej porze roku.

Po drugiej stronie łaby

SŁOWA I CZYNY

Może niektórych z nas zaszokowało nieco pismo nadesłane nam przez panów z Bonn, a związane z naszym jubileuszem 25-lecia Polski Ludowej. Byłyby to naprawdę piękne, gdyby było szczerze i gdyby za słowami szły czyny. Jak bowiem można pragnąć unormowania stosunków pomiędzy dwoma państwami, gdy równocześnie nie uznaje się istniejących granic jednego z nich? A w polityce, jak również w stosunkach między ludźmi liczą się przede wszystkim czyny, — nie słowa.

To, zupełnie tak, jak gdyby ktoś prawil komuś czule słówka, a równocześnie czał się z nożem, aby w odpowiedniej chwili uderzyć „przyjaciela” w plecy.

Porównane to może zbyt drastycznie, ale sens przecież oddaje. I wszystkim wiadomo, że unormowanie stosunków z Niemiecką Republiką Federalną zależy tylko od jej dobrej woli. Nasze państwo jest gotowe być w dobrych stosunkach ze wszystkimi krajami, które tego pragną, byleby nie naruszały one żywotnych interesów Polski. A uporczywe nieuznawanie istniejących granic Ludowej Polski, jest samo w sobie aktem nieprzyjaz-

nym, nie mówiąc już o tym — że uparte trwanie przy takim właśnie stanowisku niczego nie zmieni.

W naszej kronice filmowej, zrealizowanej z okazji 25-lecia PRL zobaczyliśmy prawdziwe życie naszych Ziemi Zachodnich. Tętniący pracą i nauką młodych Polaków Wrocław jest najlepszym przykładem polskości tych ziem, wynikającej z kilkusetletniej historii. Wbrew temu, co mówi się w NRF o „opustoszałych” miastach, o „tymczasowości” o „ziemi leżącej odłogiem” i czekającej na „prawowitego” właściciela — wbrew temu wszystkiemu, czym zachodniomiecka propaganda mydli oczy swym obywatelom, nasze ziemie zachodnie pulsują takim samym życiem, jak reszta kraju. Są nierozdzielnie związane z Polską.

Tymczasem w NRF nie myśli się bynajmniej o realnym podejściu do istniejącego stanu rzeczy, nie dba się o jakikolwiek wkład w umocnienie pokoju w Europie. Wprost przeciwnie.

O to na niedawnej konferencji prasowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD w Berlinie przekazano dziennikarom krajowym i

zagranicznym memorandum i obszerną dokumentację. Dotyczyła ona poczynań NRF w dziedzinie rozwoju bojowych środków bakteriologicznych i chemicznych. Okazuje się, że na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej, obok 6 tys. amerykańskich głowic atomowych, znajduje się od kilku już lat pokaźna ilość chemicznych i bakteriologicznych środków masowego zniszczenia.

Te fakty i stanowisko zajmowane przez rząd bński pozostają w jasnej sprzeczności z prawem międzynarodowym, z konwencją geneńską, z Ukladami Poczdamskimi oraz innymi porozumieniami, zawartymi między państwami antyhitlerowskiej koalicji.

Tak więc rząd bński lekceważy wszelkie układy i porozumienia. Przypomina to do złudzenia politykę pewnego „geniusza” sprzed lat trzydziestu, którego podpisy na międzynarodowych dokumentach tyle były warte, co przystawiony zeszloroczny śnieg.

Nieuznawanie zachodnich granic Polski jest jednym z ogniw bńskiej polityki wrogoci i nieprzejednania. Nie dzieje się to przecież w oderwaniu od ogólnie przez Bonn prowadzonej polityki, aprobowanej zresztą po cichu, a w wielu wypadkach zupełnie jawnie — przez mocodawców z Waszyngtonu.

D. RYBARCZYK

POGODA

Pogoda ostatniego tygodnia lipca wynagrodziła nam wszelkie chłody i deszcze, których nie sędziłyśmy pierwsze trzy tygodnie miesiąca. Nad Polską utrzymuje się ciepły wiatr z południowo-wschodniej strony, który sprząda do nas gorące powietrze pochodzenia kontynentalnego. Dzięki czystemu niebu i tym samym silnej operacji słońca powietrze to nagrzewa się dodatkowo tak mocno, że temperatura dochodzi do 30 stopni i wyżej. W najbliższych dniach niewiele się zmieni, będzie nadal pogodnie i upalnie, co najwyżej wzmocni się skłonność do przelotnych opadów i burz.

PROMYK

W minionej kadencji nastąpiła pewna poprawa w dziedzinie komunikacji miejskiej. Zgodnie z postulatami i wnioskami mieszkańców przeprowadzono szereg korzystnych zmian w komunikacji, uruchamiano nowe linie tramwajowe i autobusowe.

Najwięcej zmian w komunikacji autobusowej przeprowadzono w r. 1967. Warto przypomnieć, iż 1 stycznia 1967 r. przedłużono trasę linii nr 125 od Placu Centralnego do Rynku Podgórnego, utworzono nową trasę Cementownia — Branice (linia 131) a następnie przedłużono ją do os. Chaiupki.

W tym też roku mieszkańcy Nowej Huty otrzymali nową linię nr 132 na trasie Centrum

Co poprawiło się w komunikacji?

Administracyjne HiL — Rynek Kleparski. Wydużono również trasę linii 125 o odciłek Plac Centralny — Centrum Administracyjne.

Poważne zmiany nastąpiły także w komunikacji tramwajowej, np. w kwietniu 1966 r., trasę linii 20 i 14 wydłużono do Ronda „G” w Bieńczykach Nowych, w lutym 1968 r. u-

tworzono nową trasę: Centrum Administracyjne — os. Na Wzgórzach. W styczniu 1969 r., zmieniono trasę 20-ki, dzięki oddaniu nowej linii na trasie Rondo „A” przy ul. Kocmyrzowskiej — os. Na Wzgórzach.

Są to tylko najważniejsze zmiany w komunikacji miejskiej na przestrzeni ostatnich 4 lat. Mimo tych nowych linii i mimo wzrostu ilości taboru, problem komunikacji w Nowej Hucie wymaga jeszcze pewnych zmian. Godziny szczytu są nadal szczególnie męczące. Przy okazji warto nadmienić, iż długość tras linii autobusowych wynosi obecnie około 82.250 mb., a tramwajowych — 54.685. m

CO W TYGODNIU?

KINA
ŚWIT od 1 do 7 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dziwica dla księcia” produkcja włoskiej, doz. od lat 18; od 8 do 14 bm. „Wielki wąż ching-chong” produkcji NRD, doz. od lat 11 (godz. 15, 18 i 20).
ŚWIT (mała sala) od 1 do 4 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Prawda przeciw prawdzie” produkcji USA, doz. od lat 16; od 5 do 8 bm. godz. 14.45, 17.15 i 20.00 „Bohaterowie Telemarku” produkcji angielskiej, doz. od lat 14.

ŚWIATOWID od 1 do 4 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.30 „Rzeczpospolita babska” produkcji polskiej, doz. od lat 14; od 5 do 11 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.30 „Na tropie Sokoła” produkcji NRD, doz. od lat 14.
ŚWIATOWID (mała sala) od 1 do 3 bm. godz. 15, 17 i 19 „Flip, Flap i inni” produkcji USA, doz. od lat 11; od 4 do 7 bm. godz. 15, 17 i 19 „Za frontem” produkcji radzieckiej, doz. od lat 11; od 8 do 11 bm. godz. 14.45, 17.00 i 19.30 „Falstart” produkcji hiszpańskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY
 Teatr nieczynny (przerwa urlopową).
TELEWIZJA
OD 2. VIII — 8. VIII.
SOBOTA
 16.00 „Nikt nie mówi do widzenia” — film fab. prod. kanadyjskiej. 16.30 Program dnia. 16.35 Występ estradowego zespołu „Desant” (KR). 16.50 Dziennik TV. 17.00 „Na pokładzie stana kapitan” — film fab. prod. radzieckiej. 18.25 Pegaz. 19.05 Wieczorne rozmowy. 19.30 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Cyrkowy wóz. 21.10 Dziennik TV. 21.30 Dziennik TV. 21.30 „Nikt nie mówi do widzenia” — film. 22.50 „Józefina Baker w Olimpi” — film rozrywkowy. 23.30 Program na jutro.

NIEDZIELA
 8.30 Program dnia. 8.35 „Lato 1968”. 9.10 Przypomnijmy, radzimy. 9.30 W świecie sztuki. 10.05 „Ostatnia szansa” — film z serii „Stawka większa niż życie”. 11.25 „Bawcie się z nami”. 11.50 Dziennik TV. 13.30 Program dnia. 13.55 Przemiany. 14.25 Film z serii „Ojciec i syn”. 14.55 Szlakiem zdobywców. 15.15 Monolog Wiktora Smiżalskiego. 15.40 PKF. 15.50 Ludzie i zdarzenia. 16.10 Glen Miller — film prod. USA. 17.35 Niedzielny teatr popołudniowy „Andrzej Szyplowski — „Agent z Vaduz”. 19.20 Forsowanie Wisły przez I Armie Wojska Polskiego „Deblin” rep. filmowy. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Młodzi małżonkowie — film fab. prod. włoskiej. 21.35 Stefania Gródnicka „Zaluję, ja to nie ja”. 22.20 Wiadomości sport. 22.35 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK
 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17.50 Opowieści ze świata zwierząt. 17.55 „Echo stadionu” magazyn sportowy. 17.45 Kronika. 18.10 „MORSKA” — rajd reportażowy. 19.30 Sylwetki X Muzy. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Teatr telewizyjny Artur Miller „Śmierć komiwojzera”. 21.35 Panorama Literacka. 22.15 Dziennik TV. 22.45 Program na jutro.

WTOREK
 19.00 „Jak się masz Veron” — film fab. prod. węg. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17.00 „Sla-bing” film dokumentalny. 17.15 Telewizyjny Ekran. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Jak się masz Veron” — film. 21.40 Kontakty. 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA
 16.00 „Hiroshima pewnego lata” film prod. japońskiej. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17.05 Teleferie. 18.30 Magazyn ITP. 18.40 TV Kurier Warszawski. 18.55 „Wyzwolenie miasta” Skalbierz — rep. filmowy. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Hiroshima pewnego lata” film. 20.40 „Światowid”. 21.10 PKF. 21.30 „Próby” — program baletowy. 21.50 Wszelchnia TV. 22.35 Dziennik TV.
CZWARTEK
 16.40 Program dnia. 16.45 „Przypomnijmy, radzimy”. 16.50 Dziennik TV. 17.00 „Nie tylko dla nas”. 17.30 „Wenecji grozi zagaźnienie” film dokumentalny. 18.05 „Jazz Jam-boree 68”. 18.35 Program publicystyczny. 18.55 „Nie samym chlebem” program wiejski. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Reduta Powisła” program dokumentalny. 20.30 „10 minut recenzji”. 20.40 „Bariera dźwięku” film fab. TVP. 21.35 Magazyn Medyczny. 22.05 Dziennik TV.
PIĄTEK
 16.00 „Szkłana góra” film prod. polskiej. 16.15 Program dnia. 16.15 Dziennik TV. 16.30 „ZSRR w budowie”. 17.30 Teleferie. 18.00 Kronika. 18.30 Dziennik TV. 18.55 „Pezukiwaczki skarbowe” rep. filmowy. 20.15 Festiwal Teatrow Dramatycznych. Jakub Wojciechowski „Uredziłem się w małej wiosce”. 21.35 „Na morskich szlakach”. 22.05 Dziennik TV.

JAK WYKONUJEMY PLAN?

(Dokończenie ze str. 2)

ton stali. Doskonalej rezultat uzyskiwała załoga Walcowni Słaoing. Plan wykonała w 108 proc., dostarczyła dodatkowo ok. 8 t/s ton słabów. Bardzo dobrze spisała się też załoga Walcowni Goracej Blach. Zachowała dużą rytmiczność pracy i dzięki temu dostarczyła dodatkowo ok. 5,8 tys. ton blachy. W czołowie najlepszych uplasowała się załoga Walcowni Zimnej Blach w produkcji blachy czarnej. Dodatkowo dostarczyła ona ok. 2,1 tys. ton blachy. Nie zawiodły obie załogi Ocywni Blach: załoga Ocywni Ogniowej przekroczyła swój plan o ok. 30 ton blachy, natomiast załoga Ocywni Elektrolitycznej o ok. 20 ton. Świetnie spisała się też załoga Wydr. Bur Zgrzewanych. Wykonała plan w 103 proc. dała dodatkowo ok. 144 km rur stalowych.

WYKONALI SWE ZADANIA. — Równie tempo pracy charakteryzowało załogę Aglomeracji nr 1. Wykonywała ona systematycznie swe zadania dobowe i w rezultacie

uzyskała nadwyżkę wynoszącą ok. 3,8 tys. ton spieku. W 100 proc. wykonała plan załoga Wydr. Frzerobu Żużla — w produkcji żużla pienistego. Wywiązała się także ze swych zadań załoga ZK w produkcji koksu wielkopiecowego (100 proc. planu).

POZOSTALI W TYLE. Nie wszystkie załogi huty potrafiły utrzymać się w grupie przodujących. Pozostali w tyle wielkopiecownicy. Wzmocnili oni wprawdzie tempo i odrobili częściowo niedobory, zabrakło im jednak do planu ok. 4,8 tys. ton surowki. Nie wykonała zadań załoga Walcowni Kęsów, jej niedobór wynosi ok. 2,7 tys. ton. Pozostała też w tyle załoga Walcowni Drobnych Profilii i Drutów. Niedobór obejmuje ona wykonywane tutaj asortymenty i wynosi: ok. 2 tys. ton profilii drobnych oraz ok. 34 ton walców. Nie wykonała planu załoga Ocywni Blach, jej niedobór wyniósł ok. 120 ton blachy. jk.

Z pracy DZBM

Te cyfry coś mówią...

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Nowa Huta w Krakowie należy do największych tego typu przedsiębiorstw w kraju. Powołany w styczniu 1953 roku uchwałą Prezydium DRN, z każdym rokiem rozwija swą działalność, poszerza usługi, stara się o coraz lepsze ich wykonanie. Wraz z rozwojem dzielnicy wznoszący w poważnym stopniu zadania, stojące przed przedsiębiorstwem. Podczas, gdy w 1953 r. DZBM admini-

strowała łącznie powierzchnią w ilości 276 tys. m kw., to w ub. roku powierzchnia ta wynosiła prawie 1.200 tys. m kw.

Natomiast ilość izb mieszkalnych w administrowanych budynkach wzrosła z 14.100 w 1953 r. do 64.716 w 1968 r.

W ciągu lat znacznie zwiększa się działalność DZBM w zakresie remontów i konserwacji budynków, z około 0,5 mln zł. w pierwszym roku pracy przedsiębiorstwa do 27.400 tys. zł. w roku ub.

W znacznym stopniu powiększył się także stan załogi. W 1953 r., pracowało tu około 100 osób, w tym połowa — to dozorczy, a w ub. roku liczba pracowników wahała się w granicach 930 osób (w tym ponad 350 dozorców). m

SZPIŁKI

Dziwne rzeczy dzieją się w handlu, w dzielnicy, który najwidooczniej dba o atrakcję dla swych klientów. Zaledwie potaniały pomidory, a już zniknęły ze sklepów i stoisk jak sen jakiś złoty. Nie wiadomo więc co lepsze: czy drogie pomidory, które są, czy tanie, których nie ma? O rozwikłanie tej pasjonującej zagadki prosimy bardzo dyrekcję MHD w Nowej Hucie.

Sklep CPLiA w Nowej Hucie jest na pewno bardzo potrzebny. I do nas przecież przyjeżdżają turyści pragnący kupić atrakcyjne pamiątki, które i my kupujemy dla odwiedzających nas przyjaciół i znajomych. Rzecz jednak w tym, że tych atrakcyjnych pamiątek w nowohuckim sklepie CPLiA — jak na lekarstwo. Poza kilkoma drogiimi meblami i narzutami, które do upominków raczej się nie nadają, naprawdę trudno tu znaleźć coś ładnego a niedrogiego. Nie ma żadnego porównania z tego rodzaju sklepami w Krakowie. Tam rzeczywiście wybór kasetek, naszyjników, głów upielśkanych, drobnych wyróbów z drzewa i z ceramiki — jest ogromny. Można kupić coś rzeczywiście atrakcyjnego i niedrogiego.

A dlaczego nie w Nowej Hucie? Czy konieczne na każdy kilometr do starego Krakowa? (dr)

Życzenia dla budowniczych

Dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta

Tow. Kazimierz MORAWSKI

W związku z 20-leciem działalności Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta przesyłam wyrazy uznania i podziękowania dla wszystkich pracowników zatrudnionych w Przedsiębiorstwie za ich ofiarny wkład pracy — przede wszystkim przy budowie od podstaw wielkiego socjalistycznego osiedla mieszkaniowego, stanowiącego dzielnicę półmilionową Krakowa i zaplecze dla potężnego Kombnatu im. Lenina, największej inwestycji Polski Ludowej.

Ponad 113 tysięcy oddanych do użytku izb mieszkalnych, 58 szkół, 28 przedszkoli, 3 szpitale, 235 obiektów handlowo-usługowych i wiele innych obiektów — stanowią miarę wielkości Waszego chlubnego dorobku w ogólnym dziele osiągnięć Polski Ludowej.

Równocześnie życząc Obywateli Dyrektorowi i załodze Przedsiębiorstwa dalszych sukcesów w realizacji zadań, jak i pomyślenia w życiu osobistym.

Minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych
ANDRZEJ GIERŚ

Warto przeczytać

Sekowski St., Szepko R. — Radiometryczne metody pomiaru grubości powłok. sygn. 49236.

Książka omawia fizyczne podstawy radiometrycznych niszczących metod pomiaru grubości powłok, opisano radiometryczną aparaturę pomiarową, technikę pomiarów grubości powłok oraz podano przykłady pomiarów powłok metalowych, stopowych wielowarstwowych, tlenkowych, lakierniczych i krzemowych. Książka

przeznaczona dla inżynierów i techników zatrudnionych w przemyśle ciężkim.

Rodkiewicz M. — Racjonalne sposoby usuwania sadziorów. sygn. 49237.

Książka podaje przyczyny powstawania sadziorów, rąbków i wpływów podczas produkcji części maszyn wykonywanych z metali i tworzyw sztucznych oraz sposoby obróbki wykluczające w pewnych wypadkach ich powstawanie lub ograniczające ich wielkość.

Opracowała: Krystyna Ciastko

Krótko

ROZBUDOWA MLECZARNI

W przyszłym miesiącu PBM Nowa Huta planuje zakończenie rozbudowy mleczarni w Krzesławicach. Zakład otrzyma kilka nowych obiektów: magazyn na produkty gotowe z szeregiem urządzeń chłodniczych, pomieszczenia, przeznaczone na magazynowanie opakowań, jak również warsztaty techniczne i obiekty socjalne dla załogi.

W SIERPNIU — TEATR LUDOWY NIECZYNNY

Sierpień jest miesiącem wakacyjnym dla aktorów Teatru Ludowego.

WYSTAWY W ZDK HIŁ

W ostatnich miesiącach Dom Kultury HiL zorganizował II cykl wystaw pn. „Plastyki Nowej Huty”. Każda wystawa trwała 2 tygodnie, a zwiędziło ją około 7 tys. osób — pracowników huty, mieszkańców dzielnicy, młodzieży.

Poza wystawami plastyków zawodowych organizowane są w ZDK wystawy prac amatorów: malarstwa, korzenioplastyki, metaloplastyki, fotografii. Autorzy prac są w przeważającej mierze hutnikami.

Powodzeniem cieszyła się również wystawa wydawnictw literatury pięknej. m

LUDZIE XX-LECIA



Stanisław Rutkowski

W 1951 r. zostaje zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, początkowo jako murarz, następnie awansuje na stanowisko brygadzysty oraz instruktora szkoleniowego młodzieży. Kończy Technikum Budowlane we Wrocławiu (1957 r.), po czym kontynuuje pracę na stanowisku majstra.

Pracuje na budowach Nowej Huty, a w latach 1963-66 — już jako główny inżynier zarządu budowlanego, prowadzącego prace przy wznoszeniu takich obiektów, jak najwyższy w Krakowie budynek „Biprostalu” czy szpital w Miślenicach.

Obecnie jest kierownikiem Zarządu Produkcji Elementów Budowlanych, zabezpieczającego potrzeby przedsiębiorstwa w zakresie robót zbrojarskich, stolarskich, ślusarskich, produkcji prefabrykatów. Jest to jednostka, która zwłaszcza w zakresie produkcji elementów budowlanych jest stałym poligonem doświadczalnym dla nowych metod produkcji i nowych rozwiązań technicznych.

Tow. Rutkowski ma duże osiągnięcia zarówno w pracy zawodowej, jak i polityczno-społecznej, pełni szereg odpowiedzialnych funkcji. M. in. od 1963 r. był członkiem egzekutywy KZ PZPR, członkiem Komisji Budownictwa przy Komitecie Dzielnicy. Od ub. roku tow. Rutkowski jest członkiem plenum KZ i sekretarzem organizacyjnym tego komitetu.

Stanisław Rutkowski należy do tych ludzi, którzy mają bezpośredni udział w budowie Nowej Huty oraz w osiągnięciach PBM-u. Jest posiadaczem kilku odznaczeń, m. in. Brązowego i Srebrnego Krzyża Zasługi. bg

Fot. J. Podlecki

Z notatnika obserwatora

GDZIE ODPOCZYWAĆ?

Sporo młodzieży można spotkać w letnie dni na skwerkach w naszej dzielnicy. Nie wszyscy mogli wyjechać na letnie obozy i na urlopy, bo jak wiadomo połowa naszego narodu aktualnie, to ludzie młodzi. Nie obejmują ich już formy letniego wypoczynku organizowanego dla dzieci nowohuckich. Czy nie warto więc, by wszyscy ci, którzy aktualnie spędzają czas letni w mieście, po powrocie lub przed wyjazdem na miesięczny wypoczynek, w dniach pogodnych wybierali się na wycieczki? PTTK organizuje ich sporo, a także indywidualna inicjatywa może być pomocna. A już najłatwiej skorzystać z autobusów MPK do Łasku Wolskiego. Każda godzina szerokiego oddechu letnim po-

WITAMINY NA SPRZEDAŻ

Mamy już za sobą sześciotygodniowy sezon straganach z jarzynami i owocami w nowohuckiej dzielnicy coraz więcej tych artykułów pierwszej potrzeby. Ostatnio tworzą się spore kolejeki wszędzie tam, gdzie pojawiają się pomidory, krajowe oraz z importu. Po-

wodzenie mają również ogórki na mizerię i do kiszenia, gdyż jak wiadomo, kwaszone ogórki nadają się do wszystkiego.

Nadal za mało jednak witamin można nabyć w... sklepach spożywczych. Nie każdy ma czas, by przetwarzać w domu sery z nadającymi się do tego witaminami, to jest z cebulką, rzodkiewką itd. Stąd zawsze duży popyt na witaminowe sałatki wiosenne. Artykułami tymi w możliwie szerokim asortymencie powinny dysponować stoiska nabiałowe oraz garmazeryjne. A tymczasem kruczo z tym...

Witaminy spożywać warto nie tylko w postaci samych warzyw i owoców. Umiejętne dodawanie ich do kanapek, do różnych potraw, sporządzanie serowych połączeń z witaminami, służy jeszcze lepiej zdrowiu. Musimy nauczyć się korzystać z witamin jak najszerzej, półki są one w pełnym asortymencie... (ik)

W środku lata...



Gęsi za wodą... Na Dłubni można było spotkać nie tylko ludzi, ale i malownicze stadko gęsi. Każdy szuka ochłody.



Kąpiel zakazana, ale gdzie się wobec tego kąpać? Baseny zatłoczone do ostatnich granic, w Wisle woda brudna. A więc pozostaje zalew.



A ci co mieli dużo kondycji pozwolili sobie na grę w piłkę. Przyjemne to i zdrowe; dużo ruchu na świeżym powietrzu.



Przyniesie duża porcję ochłody. Amatorów kąpeli więc nie brak.

Oпустoszało nieco w Nowej Hucie, ale nie wszyscy niestety mogli wyjechać w lipcu na urlop. To samo tyczy dzieci: wiele z nich jest teraz na koloniach, inne spędzają lato w mieście. Najtrudniejsza jest obecnie praca hutników: upał, żar bije z pieców, temperatura sięga 70 st. C. Praca odbywa się jednak normalnie. Jej tempo nie słabnie nawet w największą kanikule.

A w niedzielę kto żywo udaje się za miasto, nad Zalew, nad Dłubnię, do Łasku Wolskiego i Mogińskiego, do Ojcowa i na Zarabie. Poniżej kilka „migawek” fotograficznych z ub. niedzieli w Nowej Hucie.

Tekst: J. BROŻEK

Zdjęcia: JOLANTA FONFERKO

Kącik filatelistyczny

Dzień Kosmonauty w ZSRR

Tegoroczny „Dzień Kosmonauty” Poczta Związku Radzieckiego uczciła wydaniem trzech nowych znaczków i o-kolicznościowego bloczka. Dla kolekcjonerów znaczków o tematyce związanej z kosmonautyką jest to nowa okazja do wzbogacenia zbiorów. kp



Na srebrnym ekranie

„RZECZPOSPOLITA BABSKA”
REŻYSERIA: HIERONIM PRZYBYŁ
PRODUKCJA: POLSKA KINO: „ŚWIATOWID”.
DO 4 BM.

Hieronim Przybył („Poznańskie słowiki”, „Paryż — Warszawa bez wizy”) zrealizował komedię na temat powojennych losów kobiet, które podczas wojny walczyły na froncie, a po demobilizacji postanowiły nie rozstawać się i razem osiąść na Ziemiach Odzyskanych. Zapragnęły doprowadzić do porządku przydzielone im gospodarstwa i ślubowały wierność stanowi pańien-skiemu. O tym, jakie to trudne, opowiada właśnie „Rzeczpospolita babska”, będąca czymś w rodzaju uwspółcześnionej wersji fredrowskich „Ślubów panięńskich”.

Jak mówi sam reżyser, od dawna myślał on o zrealizowaniu filmu o kobietach służących w wojsku. Doszedł do wniosku, że dziś dystans czasowy jest już wystarczająco duży, by zrealizować na ten temat komedię filmową. Chodziło jednak o to, aby była to komedia realistyczna, ukazująca wypadki, które może nie wydarzyły się naprawdę, ale które mogły zaistnieć.

Na uwagę zasługują postaci uroczych i przemilych żołnierek, grane doskonale przez tak popularne aktorki, jak: Aleksandra Zawieruska, Zofia Merle, Irena Karel, Krystyna Sienkiewicz. W rolach męskich zobaczymy m. in.: Jana Machulskiego, Aleksandra Fogla, Macieja Damieckiego i jego brata Damiana, Kazimierza Grzechowiaka, Włodzimierza Skoczysłowa i wielu innych.

ZAKUPILIŚMY

„Wirnyja” — radziecka adaptacja psychologicznej powieści Lidii Sejfulliny. Losy chłopki z małej rosyjskiej wio-

ski w dniach I wojny światowej i Rewolucji. Bohaterka filmu szuka miejsca w życiu: wydaje się, że miłość do bolszewika — byłego żołnierza — stanie się przełomem w jej losach; niestety tragiczne wydarzenia wojny domowej przekreślają wszystko.

„Siedemnaście równoleżników” — film wybitnego holenderskiego dokumentalisty Jorisa Ivensa, ukazujący bohaterką postawę ludności Wietnamu Północnego w obliczu amerykańskiej agresji. Zdjęcia realizowane w okolicach Vinh-Linh, graniczących ze strefą demilitaryzowaną. Razem z 23-letnią bohaterką filmu uczestniczymy w codziennym życiu żołnierzy, milicjantów i cywilnych mieszkańców rejonu bombardowanego i ostrzeliwanego przez amerykańskie samoloty, artylerię i okręty.

„Ziemia w transie” — głośny film brazylijski — zakupiony dla dyskusyjnych klubów filmowych. Akcja rozgrywa się w nieokreślonym kraju południowoamerykańskim. Młody reżyser Glaubert Rocha przedstawia skomplikowany dramat poety-realisty, mówi o potrzebie walki z nędzą, korupcją i zdradą. Nagradzający film krytycy podkreślali (w Cannes i Locarno — 1967) niezwykłą pasję autora i oryginalność formy. (dr)

Anegdoty

Wielki poeta radziecki Włodzimierz Majakowski lubił w czasie swoich wieczorów autorskich popijać herbatę, aby odświeżyć wyschnięte długim czytaniem gardło.

Pewnego razu podano mu herbatę, w której pływał wosk. — Czy mógłbym poprosić o herbatę zupełnie lśną — zażartował Majakowski.

KSIĄŻKI

Johannes Bobrowski — „Litewskie klawikordy” — Akcja powieści toczy się przed 30 laty w Książpedzie, której mieszkańcami byli ówczesnie m. in. Litwini, Polacy i Niemcy. Autor (zmarł w 1963 r.) poeta i prozownik niemiecki, porusza w książce stanowisko Niemców wobec Europy wschodniej. Przekład z niemieckiego A. M. Linke. Czytelnik, cena 12 zł.

Maciej Patkowski — „Strzały w schronisku” — Powieść. Udany debiut z dziedziny powieści kryminalnych pisarza i prozaka młodego pokolenia. Trzecią są przygody młodego oficera milicji, który samodzielnie usiłuje rozwiązać skomplikowaną sprawę pewnego przestępstwa. Autor: „Klub Srebrnego Kluczyka”, cena 14 zł.

Anna Kłodzińska — „Światlista igła” — Jeszcze jeden kryminał napisany przez autorkę cyklu powieści sensacyjnych, z głównym bohaterem, kapitanem MO, Szczepanym. W książce przestępca jest wynalazca przenośnego lasera „na bateriach rtęciowych” — tutaj narzędzia zbrodni.

Czytelnik, „Seria z jawnikiem”, cena 15 zł.

Wilhelm Adam — „Trudna decyzja” — Książka o bitwie stalingradzkiej — ciekawa ze względu na osobę autora. W. Adam był zawodowym oficerem Wehrmachtu, pełnił funkcję adiutanta 6 armii. Tłumaczyła z niemieckiego H. Lebecka.

MON, cena 27 zł.
Maria Konopnicka — „Poezje” — Zbiór wierszy, wśród których znajdują się pozycje po raz pierwszy drukowane w wydaniu książkowym. Jest to już trzecie wydanie — zawiera krótką biografię poetki.

Czytelnik, cena 22 zł.
Ewa Szumańska — „Blizna” — Bohaterem powieści jest oficer marynarki, związany z mczem od 14 roku życia, tzn. od momentu kiedy odbył pierwszą podróż na statku jako „pasażer na gapo”.

Czytelnik, cena 10 zł.
Witold Wiśniewski — „Otwierają się bramy obozów” — Autor, b. więzień Oświęcimia, opisuje ostatnie miesiące na terenie obozu oraz ewakuację więźniów w głąb Niemiec. Wstęp napisała Seweryna Szmaglewska — żona autora.

Książka i Wiedza, cena 20 zł.

SATYRA W PRASIE

Utrzymywanie „Armii reńskiej” w NRF jest znaczącym i stale rosnącym obciążeniem dla rządu i narodu brytyjskiego. Zamiast więc wycofać wojska i pozbyć się tych uciążliwych wydatków, rząd brytyjski woli zadłuzać się w Bonn, by „armię reńską” utrzymać na terytorium Niemiec zachodnich.

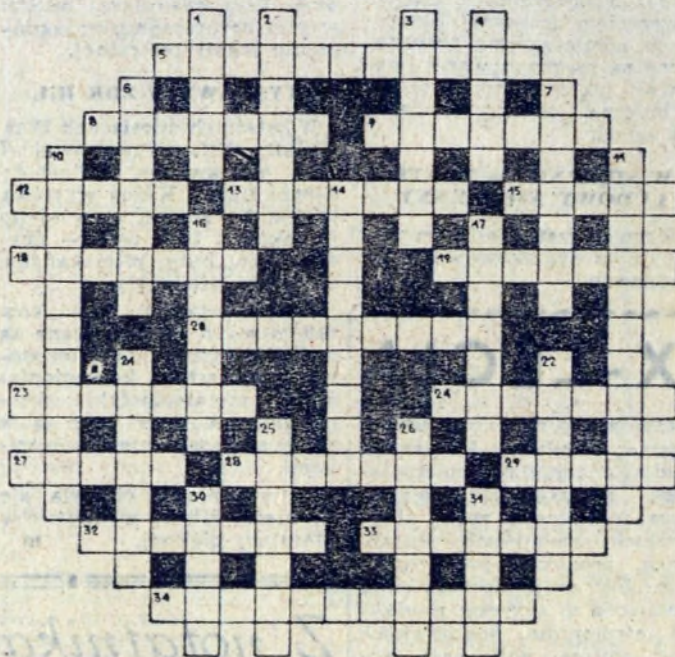


MATO-owska atrakcja.

„Prawda”

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Pozłomo: 5. zbiorowisko złych duchów, 8. miejscowość wspaniałego zwycięstwa Greków nad Perzami, 9. księżycowy kamień, 12. może być fabryczna, więzienna, honorowa, 13. worek do spania zawierający najczęściej — wbrew nazwie — słomę, 15. pogardliwa nazwa służącego, 18. obrzędowe pieczywo weselne w Rosji, 19. stolica stanu Bengal Zach. w Indiach, 20. gwałtowne skurcze mięśni, silne drgawki, 23. Nie uznaje Boga, 24. wielocukier występujący w nasionach zbóż, ziemniakach, 27. kość do polamania komus, 28. donosiciel, 29. dawna czapka wojskowa, 32. celuloza, 33. powodzenie w życiu, osiągnięcie coraz wyższych stanowisk, 34. szczególna część dla kogós, kult adoracja.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 29 — WYLOSOWALI

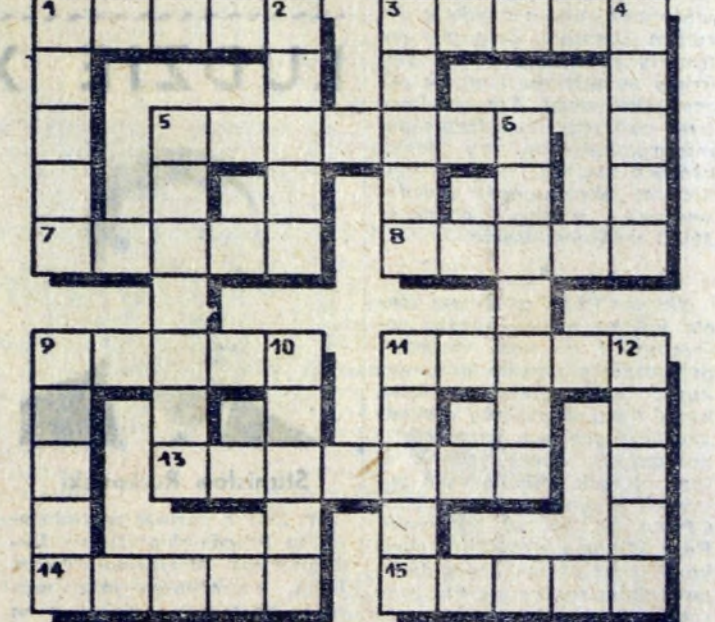
1. Stefania Mislaczek — Kraków 26, os. Centrum A, bl. 2 m 90; 2. Jan Niesporak — Kraków 38, os.

Hutnicze 8, m. 14; 3. Zofia Dutkiewicz — Kraków, ul. Wyspiańskiego 12; 4. Stanisław Wadys — Kraków 38, os. Kazimierzowskie 7, m. 112; 5. Aleksander Irzyk — Kraków 29, os. Zielone 1, m. 39. Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Pozłomo: 1. rupieciarnia, 3. fizyk rosyjski, jeden z pionierów radia, 5. akademik, 7. włączenie się, odłączenie, 6. leczenie, 9. tajnie, przystąpienie do organizacji, akcji, 8. skroplona rosa, 9. wysoki słup do sygnalizacji, 11. produkt asfaltowy do klejenia papy, 13. pojazd mech. przystosowany do poruszania się na lodzie i wodzie, 14. rzeka w pn. Włoszech, wpada do Adriatyku, 15. stan pogotowia obserwacyjnego.

Pionowo: 1. stolica Tybetu, 2. dzielnicę nędzy w dużych miastach np. w Londynie, Nowym



ROZWIĄZANIA Z NR 30

KRZYŻÓWKA
POZIOMO: 4. Chronos, 7. Jodła, 8. Altaj, 10. Tadek, 12. koryto, 14. gawron, 15. waga, 16. opresja, 17. klon, 18. Azja, 20. kramiec, 22. pora, 23. asesor, 24. rola, 25. grota, 27. mycka, 28. sójka, 29. rosołnik.

MAŁA KRZYŻÓWKA
POZIOMO: 1. pomoc 4. Mekska, 7. zadra, 9. przenaczenie, 10. kikut, 11. kukła, 12. agawa.
PIONOWO: 1. przepadek, 2. marszałek, 3. czeczotka, 4. marszruta, 5. Kopenhaga, 6. antresola, 8. dzialek.
DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1
A-69